Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 79 (10 468) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—04—03, środa Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Depesza gratulacyjna do prezydenta Rumunii

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosowali depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii **Nicolae Ceausescu** w związku z ponownym wyborem go na stanowisko prezydenta Rumunii.

(PAP)

Polsko-belgijska współpraca gospodarcza

WARSZAWA (PAP) — Po 5 latach przerwy, spowodowanej znanym stanowiskiem państw zachodnich wobec Polski, w Brukseli odbyła się VII sesja polsko-belgijsko-luksemburskiej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej.

Nakreślono kierunki dalszego rozwoju wymiany z Belgią. Partnerzy obiecali przychylnie traktować nasze wnioski dotyczące podwyższenia niektórych kontyngentów importowych. Uznali również zasadność utrzymywania przez Polskę nadwyżki eksportu nad importem w celu zapewnienia obsługi naszego zadłużenia.

Odznaczenie dla tygodnika „W Służbie Narodu"

INFORMACJA WŁASNA

— Możemy powiedzieć, że to nasza gazeta. Towarzyszyła nam przez 40 lat w sytuacjach miłych i trudnych, była zawsze łącznikiem między kierownictwem resortu a funkcjonariuszami, przyczyniała się do pogłębiania wiedzy o kraju i świecie — tak mówił szef WUSW w Białymstoku — płk **Sylwester Rogalewski** na wczorajszym spotkaniu z przedstawicielami tygodnika „W Służbie Narodu".

Za osiągnięcia w popularyzacji ludzi i spraw naszego regionu przewodniczący WRN — prof. **Marian Szamatowicz** wręczył tygodnikowi złotą odznakę **„Zasłużony Białostoczyźnie"**, życząc zespołowi dalszych sukcesów w redagowaniu i rozpowszechnianiu tego zasłużonego pisma.

Redaktor naczelny — **Romuald Łabanow** podziękował w imieniu redakcji i własnym za zaszczytne wyróżnienie,

Ciąg dalszy na str. 2



Każdego roku Zakłady Wylęgu Drobiu w maju opuszczają miliony piskląt. Trafiają one przede wszystkim do gospodarstw rolników indywidualnych i działkowiczów. Oprócz tego wiele zakładów trudni się sprzedażą piskląt kurzych.

NA ZDJĘCIU: kontrola piskląt gęsich przeznaczonych na sprzedaż.

CAF — MOROZ

O czynszach raz jeszcze

WARSZAWA (PAP) — Podwyższenie czynszów za mieszkania dokonane w ostatnich miesiącach przez ponad połowę spółdzielni mieszkaniowych wywołało duże poruszenie wśród lokatorów spółdzielczych osiedli. Powodem była zarówno skala tych podwyżek, jak i sposób ich przeprowadzenia.

Spółdzielcy przypomnieli sobie o prawach samorządów, a także o możliwości kontroli i wglądu w finansową gospodarkę spółdzielni. W wielu z nich członkowie nie zaakceptowali wysokości podwyżek i krytycznie ocenili formę ich wprowadzania. Znalazło to wyraz w licznych interwencjach, odwołaniach i skargach.

Najwyższa Izba Kontroli — na wniosek premiera — przeprowadziła więc w styczniu i lutym br. doraźną kontrolę zasadności stopnia zmiany opłat za spółdzielcze mieszkania. Wyniki przedstawiono ostatnio na posiedzeniu Prezydium Rządu. Analiza dokumentów pokontrolnych, a dotyczyły one ponad 77 spółdzielni z 24 województw wskazują, że mimo wszelkich

Ciąg dalszy na str. 2

Praca ideowo-wychowawcza w handlu

Po drugiej stronie lady

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku, z inicjatywy Komisji Ekonomicznej KW PZPR i Komitetu Zakładowego PZPR w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się konferencja poświęcona działaniom ideowo-wychowawczym w przedsiębiorstwach i organizacjach handlowych.

Wzięli w niej udział: sekretarz KW PZPR w Białymstoku **Tadeusz Trzaskowski**, sekretarz KM PZPR **Stanisław Maliszewski**, dyrektor Wydziału Handlu UW **Edmund Stajniak**, sekretarze POP, dyrektorzy i prezesi jednostek handlowych.

W czasie spotkania podzielono się doświadczeniami wynikającymi z wieloletniej,

Ciąg dalszy na str. 2

Zmiany w zasadach obliczania emerytur i rent

WARSZAWA (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu przyjęto rozporządzenie Rady Ministrów o szczegółowych zasadach ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent. Jest to akt wykonawczy do ustawy z grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Oto niektóre, najważniejsze zmiany, jakie rozporządzenie wprowadza.

Generalne założenia rozporządzenia polegają na tym, by w podstawie wymiaru emerytury i renty uwzględniać tylko wynagrodzenie za pracę wykonywaną w ramach stosunku pracy. Chodzi o to, by wysokość emerytury lub renty była proporcjonalna do stałych zarobków uzyskiwanych za rzeczywistą pracę, by ograniczyć zarazem możliwości manipulowania zarobkami w ostatnim roku przed odejściem na emeryturę. Dlatego wyłączono z podstawy te elementy wynagrodzenia, które wypłaca się jednorazowo w dużych kwotach co kilka lub kilkanaście lat, jak np. nagrody jubileuszowe. Nie uwzględnia się też tych składników zarobków, które mają charakter sporadyczny i nie wpływają w sposób trwały na dochód pracownika. Przykładem — nagrody okolicznościowe wypłacane w związku z uroczystym dniem, nagrody rzeczowe, nagrody za współzawodnictwo pracy, czy za wyniki w handlu zagranicz-

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego

WARSZAWA (PAP) 2 bm. Biuro Polityczne rozpatrzyło zadania polityki kulturalnej partii. Zapoznano się z materiałami dotyczącymi sytuacji ideowo-programowej środowisk artystycznych oraz ich warunków socjalno-materialnych.

Wszechstronny rozwój kultury narodowej w 40-leciu Polski Ludowej wiąże się ściśle z polityką partii i socjalistycznego państwa. Wagę zadań w tej sferze podkreśliły dobitnie uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Stwierdzono, że wzrasta aktywność poszczególnych środowisk twórczych.

Sprzyja temu działalność narodowej rady kultury i funduszu rozwoju kultury, przyjęcie ustaw o upowszechnianiu kultury oraz o instytucjach artystycznych, rozbudowa systemu stypendialnego — zwłaszcza dla młodych twórców.

Podjęte zostaną dalsze działania dla poprawy bazy materialnej kultury.

Podkreślono, że partia przywiązuje dużą wagę do nieustannego szczerego dialogu ze środowiskami kulturalnymi oraz ich samorządnymi związkami.

Biuro Polityczne podkreśli-

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa w Warszawie

Aktualne problemy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — Z dziennikarzami zagranicznymi spotkał się 2 bm. I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów FRANCISZEK KUBICZEK oraz I zastępca ministra Finansów WITOLD BIEŃ.

Fr. Kubiczek przypomniał, że Rada Ministrów i Prezydium Rządu dokonywały już kilkakrotnie oceny bieżącej sytuacji gospodarczej kraju. W ich wyniku podjęto m.in. decyzje sprzyjające odrobieniu zaległości produkcyjnych powstałych w styczniu i w lutym na skutek mroźnej zimy. W ocenie rządu nie można ich nazwać stratami. Przyjęte przez przedsiębiorstwa i ministerstwa programy przewidują w zdecydowanej większości przypadków zlikwidowanie zaległości przed końcem br. Co prawda nie wszystkie odcinkowe zaległości uda się odrobić, ale zadania przyjęte przez Centralny Plan Roczny na 1985 r. nadal są aktualne. W pełni wykonany zostanie plan 3-letni na lata 1983—85. Kryzys został przełamany — o czym świadczą trwałe cechy wzrostu gospodarczego.

Fr. Kubiczek omówił następnie — w odpowiedzi na pytania — prace nad planem 5-letnim na lata 1986—90 oraz CPR na 1986 r. Społeczna dyskusja nad założeniami CPR - 86 rozpocznie się na przełomie kwietnia — maja br. Projekty obu planów przedstawią wszystkie uwa-

Ciąg dalszy na str. 2

Kongres Intelektualistów w styczniu 1986 r.

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem prof. **Bogdana Suchodolskiego** 2 bm. zebrał się na kolejnym posiedzeniu Komitet Krajowy Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata. Obrady poświęcone były ocenie stanu przygotowania oraz sprawom organizacyjnym, w tym ustaleniu ostatecznej daty kongresu.

Sprawa terminu kongresu wywołała wiele polemik i uwag, które napłynęły do komitetu. Proponowane w nich powiązanie terminu kongresu z pokojowymi inicjatywami ONZ, którego Zgromadzenie Ogólne ogłosiło 1986 r. Międzynarodowym Rokiem Pokoju. W sprawie tej przewodniczący komitetu wystosował list do sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara, który w swej odpowiedzi wysoko ocenił tę propozycję. Sekretarz generalny ONZ stwierdza w niej m.in., że w pełni zasadne jest włączenie Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata w ramy Miedzynarodowego Roku Pokoju i będzie to uwzględnione w ostatecznym projekcie programu roku.

Po dyskusji ustalono termin kongresu na 16—19 stycznia 1986 r. Zwołanie kongresu w tym czasie do Warszawy będzie podkreśleniem roli, jaką Polska odgrywa w walce

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Spotkanie ambasadora ZSRR z sekretarzem Stanu USA

● *WASZYNGTON — W Waszyngtonie odbyło się spotkanie ambasadora ZSRR w USA Anatolija Dobrynina z sekretarzem Stanu USA Georgem Shultzem. Ambasador ZSRR poinformował, iż z sekretarzem Stanu USA omówił kompleks zagadnień związanych ze stosunkami radziecko-amerykańskimi, poczynając od rozmów genewskich, a kończąc na stosunkach w innych dziedzinach.*

Strajk w Danii rozszerza się

● *SZTOKHOLM — W Danii trwa strajk — mimo podjęcia przez rząd specjalnych kroków prawnych na rzecz jego zakończenia. Pracę przerwali zamiatacze ulic. Zamknięte są żłobki, do pracy w szpitalach nie stawili się portierzy i pielęgniarki. Strajkują kierowcy autobusów. Po przyłączeniu się około 200 000-osobowej grupy pracowników państwowych — w Danii strajkuje obecnie około 500 000 osób.*

Wojna iracko-irańska

● *BAGDAD — Przebywający z wizytą w Arabii Saudyjskiej sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar oświadczył w Rijadzie, że Iran odrzucił rozmowy na temat całościowego planu pokojowego sekretarza generalnego ONZ. Sekretarz generalny ONZ wyjaśnił, że jego plan przewiduje dyskusje na temat zakończenia wojny między Iranem a Irakiem, zaprzestanie użycia broni chemicznej, zaprzestanie bombardowania obiektów cywilnych, demilitaryzację przestrzeni powietrznej celem umożliwienia lotów pasażerskich, położenia kresu atakom lotniczym na tankowce.*

Człowiek kontra szkodniki — kto wygra?

⊡ DOPIERO WSTĘPNE PROGNOZY ⊡ PEŁNE ZAOPATRZENIE W WIĘKSZOŚĆ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN ⊡ NOWE SKUTECZNIEJSZE PREPARATY ⊡ NIEWYSTARCZAJĄCA ILOŚĆ OPRYSKIWACZY I CZĘŚCI ZAMIENNYCH

INFORMACJA WŁASNA

Czy uprawy w naszym regionie są narażone na inwazję szkodników — tego jeszcze w pełni nie wiemy. Ziemia jest zamarznięta, co uniemożliwia przeprowadzenie szczegółowych badań. Jednak fachowcy spodziewają się, że po wyjątkowo mroźnej zimie nastąpi zmniejszenie występowania chorób grzybowych i niektórych szkodników. Dokładniejsze dane można będzie przekazać w kwietniu, po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych.

Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku zgromadziła odpowiednie ilości środków. Pod dostatkiem będzie pestycydów (również do kukurydzy), preparatów owadobójczych, grzybobójczych, herbicydów i do ochrony upraw ogrodniczych. Nie powinno zabraknąć środków do zwalczania zarazy ziemniaczanej oraz chwastów jednoliściennych.

Niepokoi natomiast stan i sprawność aparatury. Aktualnie trwają ich remonty: niestety brak wielu części zamiennych m.in. końcówek. Przydziały nowych opryskiwaczy opiewają na 200 sztuk, ale nie wiadomo czy zostaną w pełni zrealizowane. Tymczasem w skali województwa zapotrzebowanie jest przeszło dwukrotnie większe. W tym roku po raz pierwszy będą pracowały na polach 3 opryskiwacze o dużej szerokości roboczej, głównie do zwalcza-

Ciąg dalszy na str. 2

Sprawdzian wiedzy kadry kierowniczej

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. odbędzie się w całym kraju sprawdzian wiedzy urzędników zajmujących kierownicze stanowiska w terenowej administracji państwowej stopnia podstawowego i wojewódzkiego. Sprawdzian ten jest swego rodzaju egzaminem stanowiącym element ciągłego dokształcania pracowników administracji, których sprawność działania zależy w dużym stopniu od dokładnego opanowania przepisów prawnych i znajomości realiów gospodarki narodowej.

Urzędnicy państwowi mają ustawowy obowiązek stałego pogłębiania wiedzy; powinni chronić interesy państwa oraz prawa i interesy obywateli.

Ciąg dalszy na str. 2



CAF — TREMBECKI

WIOSNA PRZYWODZI NA MYŚL TRAWĘ ZIELONĄ I CZYSTĄ WODĘ. WARTO SIĘ JEDNAK ZASTANOWIĆ, ILE ROŚLIN NIE „OBUDZI" SIĘ TEJ WIOSNY Z ZIMOWEGO LETARGU, ILE RYB WYPŁYNIE NA POWIERZCHNIĘ ŚWIECĄC SREBRZYSTYM BRZUCHEM, ILE...

W OBECNYM TYGODNIU CZYSTOŚCI WÓD POMYŚLMY O SÓBIE SAMYCH. LUDZKA DOLA, TO ŻYĆ WŚRÓD PRZYRODY, IM MNIEJ ZDROWEJ NATURY, TYM MNIEJ... ŻYCIA — NASZEGO!

Przed operacją „Posesja '85"

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. rozpocznie się ogólnokrajowa operacja „Posesja'85". W pierwszym etapie, trwającym do 27 kwietnia br., zespoły kontrolne dokonają lustracji, wydadzą nakazy, polecenia i zalecenia w sprawach stanu sanitarno-porządkowego miast i wsi, szczególnie w osiedlach mieszkaniowych, zakładach pracy, w parkach, na ulicach, na dworcach PKP i PKS i innych miejscach publicznych. Chodzi też o umocnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zabezpieczenie mienia, a także o zwiększenie dyscypliny meldunkowej.

Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej oraz Spraw Wewnętrznych pragną zainteresować tą operacją przede wszystkim samorządy mieszkańców, organizacje społeczno-zawodowe i związkowe, wreszcie społeczne organizacje kontrolne. Organizatorzy liczą więc na mieszkańców i przeprowadzenie wiosennych czynów społecznych, mających na celu uporządkowanie najbliższego otoczenia.

W pierwszym etapie operacji zespoły kontrolne, powoływane przez prezydentów oraz naczelników dzielnic, miast i wsi zwracać będą u-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenia zmienne, przelotne opady deszczu, możliwość lokalnych burz. Temperatura maksymalna 10—12 st. C., minimalna 2—4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porywach silny, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — na ogół bez opadów. Ciepło.

DZIŚ IMIENINY — Ryszarda i Pankracego. (ska)

„Cieszy byle deszcz"

Rozmowa „GW" z MARKIEM KĘDZIERZAWSKIM, dyrektorem Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Białymstoku.

Red.: **Zdolność samooczyszczania się naszych rzek zależy nie tylko od tego, gdzie dostają one ściekową „bombę", ale i od opadów. Te marcowe deszcze wprawiają pana w wyraźnie dobry humor...**

M. Kędzierzawski: O tak. Przecież im ich więcej, tym mniejsze stężenie ścieków w naszych zbiornikach. Oto dowody. W suchym, 1982 r. prawie 20 proc. długości (376 km) rzek w województwie nie mieściło się w żadnej z trzech klas. Potem procent ten nieco zmalał, by w ub. roku spaść do połowy. Sprawiły to właśnie deszcze. Sytuacja poprawiła się nie tylko na Narwi, ale i na Supraśli, Sokołdzie i Orlance. W efekcie wzrosła nam — „kilometrażowo" rzecz biorąc — ilość wód III klasy (336 km) i II-giej (1337 km). I klasa jest niezmienna od lat i wynosi zaledwie 5 proc. długości rzek. Nieskazitelnie czyste są tylko pierwsze kilometry dopływów Nurca i Supraśli. A przecież nie przybyło tak nagle oczyszczalni i obiegów zamkniętych wody w zakładach.

— Przyroda sama sobie nie poradzi. Człowiek niszcząc ją podcina gałąź, na której siedzi. Musi więc płacić za rozwój miast i gospodarki. To oczywiste — choć dla niektórych decydentów, dopiero od niedawna. Rośna więc z roku na rok nakłady na ochronę środowiska. A mimo to — jak podał ostatnio minister Stefan Jarzębski — resort ocenia zaległości na 25 lat wytężonego inwestowania.

— Białostoczyzna na szczęście — podobnie zresztą jak i cały makroregion — leży z dala od wielkiego przemysłu. Mimo to nasz Urząd Wojewódzki plasuje się w krajowej czołówce, jeśli chodzi o nakłady na ochronę tutejszych wód i powietrza. Są na to pieniądze (w ub. roku 316 mln zł), ale nie starcza mocy wykonawczom. Dlatego na walkę z zanieczyszczaniem wód wydano jedynie 627 mln zł.

— Cóż te złotówki znaczą wobec faktu, że tylko w ciągu doby województwo „produkuje" 137 tys. m. sześc. różnych ścieków. Cztery piąte tego „dostarcza" stolica regionu. Trafia to wszystko do paru rzek, ledwie rozwijających swój bieg.

— To problem podstawowy. Nie są więc pocieszeniem ani kary, ani też wiedza o zdolności samooczyszczania się cieków wodnych. A są one

Ciąg dalszy na str. 3

Budowlani rozpoczynają sezon

Gimnastykujmy się!

Szwajcarskie towarzystwo kardiologów opublikowało broszurę, w której ponownie namawia do uprawiania gimnastyki w każdym wieku, oczywiście odpowiednio obciążającej organizm.

Ich zdaniem, dziesięć minut gimnastyki porannej pozwala sercu na lepszą pracę w ciągu całej doby. Oszczędza ono wówczas 10 uderzeń na minutę, w ciągu roku daje to 5 mln uderzeń. O tyle może ono bić dłużej w ciągu następnych lat naszego życia.

(PAP)

Ekspresem...

W GOŚCIACH

Do łomżyńskiego Domu Dziecka przyjechali uczniowie z koła TPD działającego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Bielsku Podlaskim. Przywieźli ze sobą i wręczyli swoim koleżankom i kolegom ubranka, zabawki, gry świetlicowe i słodycze, które gromadzili przez dłuższy czas. Łomżyńskim dzieciom śpiewały i tańczyły bielskie „Wesołe Nutki". Dzieci umówiły się, że spotkają się znowu, tym razem na czerwcowych Dniach Bielska Podlaskiego. (fal)

HARCERZE DYSKUTOWALI

Na drugim plenarnym posiedzeniu obradowała Rada Chorągwi Białostockiej ZHP. Jej członkowie zajęli się sprawami organizacyjnymi. Dyskutowano m.in. nad tym, jak należy wykorzystywać budżet organizacji aby korzyści dla działalności drużyn były jak największe. Plenum dokonało także zmiany na stanowisku zastępcy komendanta Chorągwi do spraw programowych. Funkcję tę powierzono Teresie Domanowskiej (zby)

WAŻNIEJSI — W GMINIE

Urzędnicy szczebla podstawowego administracji państwowej otrzymali w tym roku średnio 2800-złotowe podwyżki płac. Ich koledzy z urzędów wojewódzkich czekają jeszcze w kolejce po podwyżkowe pieniądze. Dostaną oni przeciętnie o tysiąc złotych mniej, niż urzędnicy „pierwszego kontaktu". (ar)

HELIKOPTEREM DO SAMOCHODU?

Przy ul. Drewnianej w Białymstoku stoi około 200

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

ło znaczenie wszystkich inicjatyw poszerzających płaszczyzny porozumienia. Partia i państwo nadal udzielać będą wsparcia staraniom PRON, organizacji społecznych i młodzieżowych angażujących ludzi kultury w działania zgodne z interesem socjalistycznego państwa, pomnażające dorobek kultury narodowej, przyspieszające postęp cywilizacyjny.

Określono zadania dla członków partii działających w środowiskach kulturalnych, a także w organizacjach młodzieżowych, związkowych, społecznych, samorządowych.

Biuro Polityczne zaakceptowało założenia partyjno-państwowo-społecznych przeglądów niektórych dziedzin gospodarki ważnych dla życia społeczno-gospodarczego kraju.

Aktualne problemy gospodarcze

Ciąg dalszy ze str. 1

runkowania rozwoju, w tym m.in. konieczność zahamowania dekapitalizacji majątku trwałego. Żaden z wariantów nie przewiduje spadku stopy życiowej ludności w przyszłym pięcioleciu.

Dziennikarzy interesowały aktualne zagadnienia gospodarcze. Omawiając je kolejno Fr. Kubiczek podkreślił, że większość odpowiedzi na stawiane pytania znalazło się w wywiadzie dla PAP udzielonym przez niego 1 bm.

O zamiar powrotu do 6-dniowego tygodnia pracy zapytał dziennikarz węgierski. Rząd — odparł min. Kubiczek — nie przewiduje centralnego rozstrzygania o tej sprawie. Zachęca natomiast przedsiębiorstwa, aby — jeśli istnieją ku temu warunki zaopatrzeniowe — podejmowały prace w wolne soboty. Szereg zakładów tą drogą realizuje odrabianie zaległości produkcyjnych.

Jakie są możliwości przyciągnięcia większych kapitałów obcych — pytał korespondent Associated Press — skoro zmieniane są reguły gry ekonomicznej w przypadku przedsiębiorstw polonijnych? Odpowiadając wiceminister Bień podkreślił, że wymowa faktów przeczy takiemu obiegowemu stwierdzeniu. W końcu br. działało w Polsce 650 firm z kapitałem zagranicznym, tj. o 150 więcej niż w 1983 r. Nie mogły się zatem pogorszyć warunki ich pracy, skoro zaistniał taki rozwój ilościowy. Wzrosły również — o 77 proc. — obroty przedsiębiorstw i poprawiła się ich zyskowność. Przeprowadzona nowelizacja ustawy miała przede wszystkim na względzie wyeliminowanie pewnych firm, które w rok — dwa chciałyby zbijać interes i likwidować się.

O praktykę polityki trudnego pieniądza zapytał przedstawiciel Interpressu. Polityka ta — omawiała odpowiedź — realizowana jest od połowy 1983 r. Jej skutki w pełni potwierdził rok ubiegły. Ok. 1,1 tys. przedsiębiorstw realizuje programy efektywnościowe, opracowane na podstawie zaleceń NBP. Programy te są jakby ostrzeżeniami dla przedsiębiorstw i stanowią pierwszy etap na drodze do bankructwa. W miarę realizacji programu może albo wystąpić poprawa efektywności przedsiębiorstw, albo są one stawiane w stan sanacji. W ub.r. programy sanacyjne — bardziej dotkliwe dla zakładów — obejmowały 150 przedsiębiorstw. Jak z tego widać — rzeczywistość finansowa jest bardzo trudna dla przedsiębiorstw a rozmowy prowadzone przez nię z bankami — są twarde i rzeczowe.

Z iloma krajami zachodnimi — zapytał dziennikarz „Financial Times" — ustalone zostały terminy spotkań na temat spłat polskich zobowiązań, a ile krajów potwierdziło chęć podpisania porozumienia? Polska — powiedział W. Bień — wystosowała notę do uczestników Klubu Paryskiego. Z kilkoma z nich rozmowy już przeprowadzono, z kilkoma terminy są ustalone, a z szeregiem innych — omawiane są te zagadnienia. Ocena porozumienia paryskiego zależy nie tylko od Polski, ale również od przebiegu rozmów dwustronnych. Dotyczą one bowiem nie tylko problemu spłat długów, ale także wiążą się z pełną normalizacją warunków kredytowo-finansowych.

Kongres Intelektualistów w styczniu 1986 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

o pokój. Inicjatywa polskich intelektualistów zgromadzenia forum wybitnych przedstawicieli światowej nauki, kultury i sztuki przyczyni się do umacniania wysiłków zmierzających do zapewnienia pokojowej przyszłości świata, do budowy wzajemnego zrozumienia, współpracy i przyjaźni między narodami. Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata w Warszawie będzie kontynuacją idei, jakie w 1948 r. przyświecały spotkaniu intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu.

Komitet Krajowy wystąpił z apelem do społeczeństwa, organizacji i instytucji o pomoc w gromadzeniu środków na koszty organizacji kongresu. Wpłat należy dokonywać na konto: „Kongres Intelektualistów" PKO V OM Warszawa nr 1557-534-139-11.

Obrady WKO w Białymstoku

Jak to niejednokrotnie podkreślaliśmy, Wojewódzki Komitet Obrony stanowi gremium uprawnione do analizowania i rozpatrywania sytuacji, zdarzeń i zjawisk przejawiających się we wszystkich możliwych do przewidzenia dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego, realizuje więc funkcje z ramienia Komitetu Obrony Kraju.

W sferze jego zainteresowań leżą nie tylko sprawy wynikające wprost z nadzoru państwowego, ale także to, co dzieje się w spółdzielczości i w organizacjach samorządowych. Nie po to oczywiście, by ingerować, ale po to, by wiedzieć i prawidłowo oceniać sytuację.

W myśl takich założeń, **białostocki WKO** rozpatrzył ostatnio informacje o działalności organów samorządowych środowiska prawniczego — Okręgowej Rady Adwokackiej i Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Jak wskazuje doświadczenie, żadne znaczące wydarzenie lub akcja społeczno-polityczna, nie odbywają się bez udziału ludzi palestry.

Potwierdziły to m. in. wybory do rad narodowych i do samorządów. Prawnicy, w szczególności radcowie prawni aktywnie uczestniczyli w zespołach konsultacyjnych d/s związków zawodowych, w pracach wojewódzkich zespołów konsultacyjno-doradczych d/s samorządu pracowniczego. Niezwykle cenna jest pomoc świadczona przez radców prawnych w komisjach interwencji społecznych PRON-u.

Jeżeli dodać wykraczające **poza obowiązki radcy prawnego**, codzienne poradnictwo na rzecz pracowników w macierzystych zakładach pracy, można mówić o obywatelskiej postawie tego środowiska.

Taki też pogląd wyrazili członkowie WKO konstatując, że zarówno adwokatura białostocka jak i radcowie prawni skutecznie oddziaływują na poszerzenie wiedzy o prawie wśród obywateli, a przez to na przestrzeganie szeroko rozumianej praworządności.

(ry)

„Chrześcijanie w socjalizmie — dialog i współdziałanie"

WARSZAWA (PAP) — W połowie kwietnia 1950 r. rząd polski zawarł porozumienie z episkopatem w sprawie uregulowania stosunków między państwem a Kościołem. Stworzyło ono przesłanki umożliwiające współżycie w socjalistycznym kraju wierzących i niewierzących, zjednoczenie ich wysiłków dla dobra ojczyzny.

Z okazji 35 rocznicy podpisania tego aktu 2 bm. w Warszawie odbyło się sympozjum pn. „Chrześcijanie w socjalizmie — dialog i współdziałanie", zorganizowane przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne. Uczestniczyli w nim działacze różnych ugrupowań chrześcijańskich, reprezentanci świata nauki i kultury, przedstawiciele duchowieństwa i myśli marksistowskiej. Obecny był kierownik urzędu ds. wyznań **Adam Łopatka.**

Nawiązując do porozumienia 1950 r., prezes ChSS, członek Rady Państwa **Kazimierz Morawski** stwierdził, że zasady tego aktu są fundamentem procesu kształtowania się miejsca chrześcijaństwa w socjalistycznej rzeczywistości. Są też zwycięstwem postępowego nurtu w nauce społecznej Kościoła — linii współdziałania z ludźmi innych światopoglądów w dziele budowy ładu społecznego opartego na socjalistycznych pryncypiach. Wynikają z nadrzędności racji narodowych nad interesami grup społecznych o różnym światopoglądzie. Dzięki temu poszukiwanie przez państwo i Kościół dróg prowadzących do rozwiązywania wspólnych problemów zorientowane zostało na porozumienie, nie zaś na konfrontac

Mówca wspomniał także o ważkości i aktualności zawartych w porozumieniu stwierdzeń, mówiących że misja Kościoła może być realizowana w różnych warunkach społeczno-gospodarczych, ustanawianych przez władze świeckie oraz że Kościół, zgodnie ze swymi zasadami, powinien się przeciwstawiać nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.

Mówił również o chlubnych tradycjach polskiego chrześcijaństwa, które w różnych okresach rozwoju kraju tworzyło pozytywne wartości w wielu dziedzinach życia i było czynnikiem pokoju społecznego. Kreowało wzory służby społecznej na wsi i w mieście, sprzyjało umacnianiu ładu moralnego wśród obywateli, kształtowaniu postaw aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym — uczestnictwa prowadzącego do postępowego przekształcania zastanej rzeczywistości. Jeśli więc obecnie na terenie katolickim pojawiają się ludzie bądź siły, które dążą do uczynienia z religii a także Kościoła oręża w walce o cele sprzeczne ze wspólnym dobrem, godzące w linię porozumienia, dialogu i reform, a także w dobre stosunki Kościoła i państwa, nie może być z naszej strony bierności i obojętności wobec tych działań. Należy uczynić wszystko dla kształtowania jak najlepszych stosunków kościelno-państwowych opartych o wzajemne poszanowanie, tolerancję i zrozumienie dla powinności należących do duszpasterskiej misji Kościoła, jak i obowiązków, jakie spoczywają na państwie ludowym i jego władzy.

K. Morawski nawiązał również do wypowiedzi gen. **Wojciecha Jaruzelskiego,** który podczas konferencji partyjnej Warszawskiego Okręgu Wojskowego stwierdził m.in., że oferta porozumienia na gruncie nadrzędnych celów narodu i socjalistycznego państwa jest wciąż aktualna, trzeba ją jednakże jak najbardziej urealniać i uczynić możliwą w szerokich wymiarach.

Podczas sympozjum mówiono o udziale i zaangażowaniu chrześcijan w życiu publicznym. Podkreślono, że stojąc na gruncie oddzielenia religii i polityki, żaden z Kościołów chrześcijańskich nie powinien nawiązywać w swej działalności do określonych orientacji politycznych, lecz jednoczyć wyznawców w wierze, realizując ponadczasową i ponadnarodową misję.

Człowiek kontra szkodniki

Ciąg dalszy ze str. 1

nia chorób liściastych i nawożenia dolistnego. Dzięki ich zastosowaniu będzie można wykonać kompleksowe opryski na powierzchni ok. 200 ha.

W tym roku rolnicy białostoccy nadal mają zwalczać na szerszą skalę miotłę zbożową. Zabieg ten przeprowadzi się na powierzchni 8 tys. ha. Są do tego wypróbowane w poprzednich sezonach herbicydy takie, jak: Dicuran, Tribunil, Tolkan, Dosamix. Gospodarstwa sektora uspołecznionego już rozpoczęły opryski z samolotów. W szerokim zakresie będą zwalczane choroby zbóż, głównie mączniak i septorioza. Zabiegi wykonane zostaną na 6,5 tys. ha upraw pszenicy i jęczmienia. Choroby te stanowią obecnie w woj. białostockim poważny problem. Dopóki nie zostanie on rozwiązany, nie ma co marzyć o osiągnięciu postępu w plonach. Do tego potrzebne jest zwiększenie dostaw opryskiwaczy szerokich.

Nie rozwiązana pozostaje sprawa zaprawiania nasion. Mamy bardzo dobre preparaty Oxatunt i Baytan (zwalczające choroby grzybowe); natomiast nie ma czym wykonać tych zabiegów. Przemysł w ogóle nie dostarcza zaprawiarek. Nieduże ich ilości produkowało PGR Redło; zakupiły je gospodarstwa uspołecznione w Bielsku Podlaskim i Krynkach. Tymczasem koniecznością jest zaprawianie wszystkich nasion rozprowadzanych przez „Centralę Nasienną" na planowe odnowienie. Dlatego też odbywa się to często w... betoniarkach, ręcznie na klepisku, bądź w siewnikach, ale nie daje to pożądanych efektów. W tym sezonie próbowany będzie preparat nowej generacji o nazwie Glean, który doskonale nadaje się do odchwaszczania pszenicy ozimej i lnu. Na hektar stosuje się go tylko 10—15 gramów, co jest ilością minimalną w porównaniu z powszechnie używanymi herbicydami, których potrzeba od 1 do 3 kg.

— Skoncentrujemy się również na ochronie ziemniaka przed zarazą — stwierdził dyrektor białostockiej Stacji **Henryk Jaźwiński.** — Plan przewiduje wykonanie zabiegów na 7,5 tys. ha (10 proc. ogólnej powierzchni plantacji), głównie w bazach produkcji sadzeniaków i ziemniaka jadalnego. W ubiegłym roku mieliśmy duże natężenie tej choroby. W stosownym czasie była sygnalizowana potrzeba wykonania oprysków. Niestety, większość producentów zgłosiła się za późno, wówczas gdy była już zniszczona nać. Zbyt mało sprzętu znajduje się w SKR i u rolników indywidualnych. Dlatego też takie kłopoty. Zimą przeprowadzono w około 300 wsiach szkolenia na temat zwalczania tej choroby. Liczymy więc, że w tym sezonie nie powtórzy się taka sytuacja. Rhidomil, to nowy bardzo skuteczny preparat o działaniu interwencyjnym, który chcemy wypróbować i upowszechnić.

W tym roku, będą bardziej dostępne poszukiwane przez producentów roślin preparaty: Dicuran, Rhidomil, Fusilade (przeciwko chwastom jednoliściennym na plantaciach truskawek) oraz Lontriel, Pradone (do odchwaszczania rzepaku).

Często wyrażane są obawy, że powszechność chemicznej ochrony roślin stwarza poważne niebezpieczeństwo dla środowiska naturalnego. Chcąc temu zapobiec, służby fachowe podejmują różnorodne działania m.in.: systematycznie likwidowane są przeterminowane środki (składuje się w tzw. mogielnikach), na terenie gmin wyznaczono miejsca, gdzie likwidowane są opakowania po pestycydach, sprzedaż środków prowadzi się dla rolników odpowiednio przeszkolonych.

W Łomżyńskiem również trudno sprecyzować tegoroczne prognozy. Większość środków ochrony jest już w magazynach, m.in. do zwalczania chwastów buraków (na 8100 ha) i chwastów dwuliściennych. Występuje nawet nadmiar środków do usuwania miotły zbożowej.

— Przeciwko stonce mamy preparaty na jeden zabieg, otrzymamy jeszcze na około połowę tej ilości — powiedział zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Łomży **Mieczysław Ratuszny.** — W II kwartale powinniśmy otrzymać preparaty przeciwko zarazie ziemniaczanej oraz do zwalczania chorób zbożowych w okresie wegetacji.

Niemal w całości mamy wyremontowany sprzęt. W połowie kwietnia będą przeprowadzane jego próby; na tej podstawie można stwierdzić czy jest on w pełni sprawny. Brakowało trochę części, ale jakoś sobie poradziliśmy. Jest przydział na 200 sztuk nowych opryskiwaczy; na razie nadeszło 10 sztuk, które skierowano do jednostek usługowych SKR.

G. SUCHOŻEBRSKI

Odznaczenie dla tygodnika „W Służbie Narodu"

Ciąg dalszy ze str. 1

przyznane z okazji 40-lecia tygodnika „W Służbie Narodu".

W miniwywiadzie dla białostockich dziennikarzy powiedział on: „Tak jak dotychczas redakcja będzie podejmować tematykę dotyczącą pięknej Ziemi Białostockiej. Zamierzamy nadal pisać o ludziach i problemach tego terenu, zapoznając z nimi czytelników w całej Polsce".

Red. R. Łabanow zapowiedział, że w br. ukaże się 6 razy wydanie tygodnika „dla wszystkich" (nakład 100 tys. egz.), które można będzie kupić w kioskach.

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie przedstawicieli tej redakcji z czytelnikami w **Dąbrowie Białostockiej.** (su)

O czynszach raz jeszcze

Ciąg dalszy ze str. 1

zastrzeżeń podwyżka czynszów za mieszkania spółdzielcze była konieczna. Jednakże — jak stwierdzono — nie zawsze ich wysokość była uzasadniona rzeczywistymi kosztami.

Istotnie — wiele elementów, które składają się na koszty utrzymania zasobów mieszkaniowych jest niezależnych od samych spółdzielni. Wzrosły bardzo znacznie ceny usług komunalnych, a także surowców, materiałów i energii. Natomiast opłaty w wielu miastach i spółdzielniach nie były zmieniane często przez kilkanaście lat. Ograniczona została również, chociaż tylko częściowo, dotacja budżetowa pokrywająca przez minione 3 lata pewną część wydatków ponoszonych na utrzymanie zasobów mieszkaniowych.

Są to wszystko tzw. czynniki obiektywne tłumaczące zasadność podwyżek czynszów. Jednakże w efekcie badań kontrolnych okazało się, że i spółdzielnie nie zawsze są bez winy. Część z nich nie oparła podwyżek o rzetelnie wyliczone koszty zawyżając miesięczne opłaty w granicach od 1,5 zł do 6 zł za m kw. powierzchni mieszkalnej. Ustalono również, że nie w pełni wykorzystywane są możliwości racjonalniejszego prowadzenia gospodarki mieszkaniowej, kontroli rachunków przedstawianych przez przedsiębiorstwa komunalne, obniżania innych kosztów ponoszonych przez różne jednostki spółdzielcze.

Zalecenia, które sformułowano po analizie wyników kontroli, zapewne usatysfakcjonują część lokatorów spółdzielczych osiedli zgłaszających zastrzeżenia do wysokości nowych stawek czynszu. Przeprowadzona bowiem będzie analiza i stosowna korekta obowiązujących stawek we wszystkich spółdzielniach — do poziomu faktycznie uzasadnionego kosztami. Zobowiązano jednocześnie wojewodów do przeprowadzenia weryfikacji cen za dostawę wody, odprowadzanie ścieków i wywóz nieczystości. Zalecono również resortowi administracji wzmożenie nadzoru nad ich ustalaniem.

Emocje spowodowane podwyżką czynszów powoli opadają. To co przy tej okazji zostało wywołane — ożywiona aktywność samych spółdzielców, a także wielu samorządów osiedlowych jest — niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym, które — oby stało się trwałe. Dbałość i troska o wspólne dobro jakim jest osiedle, domy mieszkalne i wszystkie inne urządzenia towarzyszące, powinny na stałe wejść do zasad działania osiedlowej społeczności. Zbyt często sami lokatorzy — niezależnie od doskonałości zarządzania spółdzielczych administratorów — podwyższają rachunek kosztów utrzymania zasobów. Przypadki niszczenia wyposażenia budynków np. wind, drzwi, kontaktów, ścian — to zjawisko często spotykane. A przecież koszty naprawy i remontów — to także czynniki podwyższające wydatki eksploatacyjne a w końcowym efekcie miesięczne czynsze.

Zmiany w zasadach obliczania emerytur i rent

Ciąg dalszy ze str. 1

nym. Wyłączenie dwu ostatnich rodzajów nagród z podstawy wymiaru emerytury i renty budziło wątpliwości części posłów, którzy oceniając projekt rozporządzenia, wskazywali znaczenie motywacyjne tych nagród. Rząd rozważał te argumenty i ostatecznie przeważył pogląd o potrzebie konsekwentnego stosowania zasady wyłączenia wszystkich niestabilnych składników wynagrodzenia, zależnych od zmiennych okoliczności.

Podobnie jak dotychczas, do **podstawy wymiaru emerytury i renty są wliczane wszystkie składniki zarobków zaliczone do wynagrodzeń osobowych (z wyjątkiem niektórych jednorazowych) oraz rekompensaty z tytułu wzrostu cen.**

Jedną z ważnych zmian jest wliczanie do podstawy wymiaru zasiłków chorobowych, macierzyńskich, opiekuńczych i wyrównawczych bez względu na okres ich pobierania. Dotychczas miesiące kalendarzowe, w których pracownik otrzymywał zasiłek przez cały ten czas, nie były uwzględniane w podstawie wymiaru. Obecnie wybór pozostawia się zainteresowanym: albo się wlicza kwotę zasiłku chorobowego za ten miesiąc, ale też wynagrodzenie z miesiąca poprzedniego. Osoby, którym emerytury lub renty przyznano po 1 stycznia 1983 r., tj. po wejściu ustawy emerytalnej w życie, będą mogły wystąpić — jeśli uznają, że będzie to korzystniejsze — o ponowne przeliczenie podstawy wymiaru świadczenia z uwzględnieniem miesięcy, w których pobierali wyłącznie zasiłek chorobowy, opiekuńczy itp. Rozwiązanie to jest zgodne z postulatami napływającymi do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Warto dodać, że rozporządzenie utrzymuje te rozwiązania dotychczasowe, które się sprawdziły i nie budzą zastrzeżeń. Chodzi tu np. o okres, z którego wynagrodzenie przyjmuje się do podstawy wymiaru, o zasady obliczania rent rodzinnych czy świadczeń dla pracowników zakładów nieuspołecznionych.

Fundusz Budowy Uniwersytetu

INFORMACJA WŁASNA

Społeczny Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku wzbogacił się o kolejną kwotę pieniężną. Lista ofiarodawców przekroczyła już trzydziestkę.

W ciągu tygodnia konto funduszu zasilili: **Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego** w Białymstoku — **3700 zł, Rejon Dróg Publicznych w Wysokiem Mazowieckiem — 5.250 zł, Piotr Babiński** z Białegostoku — **10 tys. zł, Państwowe Przedszkole nr 31** w Białymstoku — **4.125 zł, Zespół Opieki Zdrowotnej** w Łapach — **10 tys. zł, Zawodowa Zakładowa Straż Pożarna PKP** w Białymstoku — **3.600 zł, Bolesław Masłowski** z Mońek — **10 tys. zł.**

Jak zawsze przypominamy, iż korespondencję, dary i wpłaty można kierować pod adresem: **Filia Uniwersytetu Warszawskiego, 15-097 Białystok,** ul. **M. Skłodowskiej-Curie 14,** tel. **27-732** lub **22-846.**

KONTO BANKOWE: 5021-2408-181-63 w NBP II Oddział w Białymstoku, „Fundusz Budowy Uniwersytetu".

RACHUNEK WALUTOWY: 5018-23605-151-4787 w NBP I Oddział w Białymstoku „Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku". (az)

Delegacja duńskiego Związku Kulturalno-Gimnastycznego gościła w Suwałkach

Przewodniczący Komitetu d/s Młodzieży przy wojewodzie suwalskim, wicewojewoda **Stefan Lenkowski** oraz sekretarz KW PZPR pełniący funkcję przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS, **Wojciech Szczepkowski** spotkali się w Suwałkach z delegacją duńskiego Związku Kulturalno-Gimnastycznego.

Pięcioosobowa delegacja przybyła na Suwalszczyznę na zaproszenie Związku Młodzieży Wiejskiej i LZS. Na czele delegacji stoi **Leif Jensen,** przewodniczący Komisji d/s Młodzieży i Sportu DDGU (Zw. Kult.-Gimnast.).

Gospodarze województwa obok informacji o Suwalszczyźnie udzielili szereg odpowiedzi na pytania gości. Interesowały ich przede wszystkim działania podejmowane na rzecz ochrony środowiska oraz metody i formy pracy Komitetu d/s Młodzieży przy wojewodzie suwalskim. (let)

Sprawdzian wiedzy kadry kierowniczej

Ciąg dalszy ze str. 1

Chodzi więc o to, aby zwłaszcza ci z nich, którzy sprawują funkcje kierownicze dobrze znali przepisy prawne stanowiące podstawę działania.

Sprawdzianem zostaną objęci wszyscy naczelnicy (prezydenci) miast, dzielnic, miast i gmin oraz ich zastępcy, a także wszyscy dyrektorzy wydziałów w urzędach wojewódzkich oraz w urzędach miast: Warszawy, Krakowa i Łodzi. Objęci zostaną również dyrektorzy jednostek i zakładów budżetowych podporządkowanych wojewódzkim radom narodowym np. wojewódzkich biur planowania przestrzennego, geodezji i terenów rolnych, zarządów inwestycji, ośrodków doskonalenia kadr, wojewódzkich zakładów weterynarii itp. Ogółem w kraju powinno przystąpić do sprawdzianu ok. 6.900 osób. Będzie on miał formę testu.

Przed operacją „Posesja '85"

Ciąg dalszy ze str. 1

wagę na stan sanitarny i porządkowy. Prowadzić się będzie „kartę" wydawanych zaleceń pokontrolnych, w której zapisywana będzie również osoba odpowiedzialna za ich wykonanie. W drugim etapie mającym trwać od 2 do 14 września br. sprawdzane będą efekty realizacji zaleceń.

Celem „Posesji '85" nie są represje karne, choć i mandaty w razie stwierdzenia rażących zaniedbań będą stosowane. Chodzi — jak stwierdzono w czasie konferencji prasowej w MAiGP o zmobilizowanie organów administracji państwowej i spółdzielczej, dyrekcji przedsiębiorstw i wszystkich innych ludzi odpowiedzialnych za porządek w kraju.

Po drugiej stronie lady

Ciąg dalszy ze str. 1

szeroko pojętej, pracy wychowawczej w handlu. Wiele uwagi dyskutanci poświęcili sprawom związanym z procesem adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników oraz roli organizacji młodzieżowej. Mówiono również o sposobach rozwiązywania problemów socjalno-bytowych, znaczeniu silnej i prężnie działającej organizacji związkowej.

Dyskusja potwierdziła raz jeszcze, że socjalistyczne przedsiębiorstwo — obok zadań produkcyjnych — powinno spełniać lepiej i aktywniej niż dotychczas także inne funkcje w stosunku do załogi, rodzin pracowników, środowiska i terenu, na którym działa.

Szerzej do tego tematu powrócimy w jednym z najbliższych numerów „GW".

(rb)

EKSPRESEM...

Ciąg dalszy ze str. 1

garaży. Niestety nie da się do nich ani dojechać ani z nich wyjechać. Zima i wykopki na ulicy zrobiły swoje. I czym teraz dotrzeć na Święta? (ar)

ZIEMIA SIĘ ZAPADA

...pod ul. Dzierżyńskiego w Białymstoku. W jezdni powstała bardzo duża dziura. Pękł, przebiegający 6 m pod powierzchnią jezdni, kolektor sanitarny. Wyciekające z niego nieczystości wypłukały podłoże i przedostały się na powierzchnię. Ekipa WPWiK przystąpiła do usuwania awarii. Przez kilka dni lewy pas ul. Dzierżyńskiego między ul. M. Skłodowskiej-Curie a Mazowiecką będziemy musieli omijać nie tylko ze względu na zapachy. (ko)

BANKOWCY — ETIOPII

Pracownice I Oddziału PKO w Białymstoku postanowiły przekazać 14,5 tys. złotych dla głodującej ludności Etiopii. Tyle miały kosztować 8-marcowe „kwiatki dla Ewy", z których zrezygnowały kobiety z białostockiego banku. (ar)

POD KOŁA POCIĄGU

...dostała się w Piszu 35-letnia kobieta. Straciła obie nogi. Nie wyklucza się, że była to próba samobójstwa. (ar)

(Opr. ar)

Zamknij się i bądź cicho...

INFORMACJA WŁASNA

Późnym wieczorem, a było to 28 **grudnia ub.r. w Białymstoku,** ktoś zapukał do mieszkania **Romana M.** Gdy lokator zapytał „kto tam?", usłyszał w odpowiedzi „milicja". Nie mając podstaw do niepokoju, nieco tylko zdziwiony jaką to sprawę mieć mogą do niego o tej porze funkcjonariusze MO, otworzył drzwi. Do mieszkania weszło dwóch, nieznanych mu młodych ludzi, bynajmniej nie w mundurach, lecz ubraniu cywilnym.

Ponieważ zachowanie przybyłych było nieco dziwne, zaczęli bowiem myszkować po mieszkaniu, Roman M. zażądał okazania legitymacji służbowych i nakazu rewizji. Wówczas jeden z nich mignął mu przed oczyma jakąś zamkniętą legitymacją koloru czerwonego. Gdy lokator począł domagać się bliższego okazania legitymacji, niespodziewanie został silnie uderzony pięścią w brzuch. Nie zdołał ochłonąć od tego ciosu, gdy otworzyły się drzwi i do mieszkania wszedł, dobrze mu znany, mieszkający w pobliżu, **Andrzej Marcinkiewicz.** Z wymiany zdań zorientował się, że cała trójka zna się ze sobą. W sposób więc kategoryczny zwrócił się do A. Marcinkiewicza aby natychmiast zabrał swych kolegów. W przeciwnym bowiem razie natychmiast powiadomi MO. W odpowiedzi usłyszał:

— Zamknij się i bądź cicho...

A. Marcinkiewicz wziął od jednego z napastników dwie butelki wina, które tamci znaleźli w mieszkaniu i wyszedł. Obaj wspólnicy z kieszeni ubrania lokatora wyjęli 1,2 tys. zł, zmusili go aby razem z nimi wyszedł na ulicę, a następnie zbiegli.

W wyniku wszczętego natychmiast dochodzenia, już 30 grudnia ub.r. Andrzej Marcinkiewicz został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Przesłuchiwany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, składając wykrętne wyjaśnienia. Pozostałych wspólników nie udało się ustalić. Akt oskarżenia w tej sprawie został już przesłany do Sądu Rejonowego.

A. Marcinkiewicz był w r. 1978 skazany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku za dokonanie zuchwałej kradzieży połączonej z czynną napaścią na trzy i pół roku pozbawienia wolności. W zakładzie karnym przebywał od 13 lipca 1978 r. do 17 maja 1980 r. Jego negatywną opinię uzupełnia nadużywanie alkoholu i utrzymywanie kontaktów z elementem przestępczym a także pięć pobytów w Izbie Wytrzeźwień.

Prokuratura Wojewódzka uznała za wskazane, z uwagi na charakter sprawy, podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawcy, któremu obecnie — z uwagi na recydywę i uprzednią karalność — grozi surowa odpowiedzialność karna. (jks)

Doniesienia agencyjne

MŚ W TENISIE STOŁOWYM

Nie będzie małej cyferki 4 na odwrocie medali, jakie polscy pingpongiści przywiozą z mistrzostw świata. Oznacza to, że Polaków w Goeteborgu wyprzedziły tylko dwa zespoły — ChRL i Szwecji. W meczu o trzecie miejsce z Japonią nasi reprezentanci zwyciężyli 5:3. Spotkanie z Japonią było przede wszystkim wielkim popisem **Leszka Kucharskiego.**

Reprezentacja kobiet zajęła w mistrzostwach 21 miejsce, zwyciężając w ostatnim meczu Finlandię 3:1.

SUKCES BRYDŻYSTÓW W TRIESCIE

Do kraju powróciła ekipa polskich brydżystów, którzy uczestniczyli w międzynarodowych turniejach teamów i par w Trieście. Podobnie jak w roku ubiegłym turniej teamów — z udziałem 90 zespołów — zakończył się zwycięstwem Polaków. Pierwsze miejsce zajęła czwórka: **Piotr Gawrys** (Czarni Słupsk), **Piotr Tuszyński** (Budowlani Poznań), **Michał Kwiecień** (AZS Lublin) i **Marek Wójcicki** (Polna Przemyśl).

TURNIEJ TENISOWY W MONTE CARLO

W drugiej rundzie turnieju tenisowego „Grand Prix" w Monte Carlo Wojciech Fibak przegrał z Włochem **Francesco Concolottim** 6:7, 3:6.

POD DYKTANDO SIÓSTR TLAŁKÓWIEN

Pod dyktando **Małgorzaty** i **Doroty Tlałkówien** toczyły się zawody w narciarstwie alpejskim w Skalnatnym Plesie. Slalom specjalny wygrała **Małgorzata Tlałka** (przed **Olgą Charvatovą** z CSRS), a slalom gigant — **Dorota Tlałka.**

W łącznej punktacji zwyciężyła Małgorzata Tlałka — 6,50 pkt. przed Dorotą Tlałką — 10,42 pkt. i Katarzyną Szafrańską — 20,34 pkt.

(Opr. Dor.)

Ciąg dalszy ze str. 1

niemałe, np. Narew wypływa z woj. łomżyńskiego czystsza niż doń wpływa. Bez oczyszczalni trudno liczyć na radykalniejszą poprawę sytuacji.

— W tej mierze „coś drgnęło".

— I w tym nasza nadzieja. Wszak ostatnie lata, to ogromny wysiłek województwa w odrabianiu zaległości. Odetchniemy jednak za 3—4 lata, gdy wypijemy pierwszą szklankę wody z białostockiej oczyszczalni. Obiekt ten kosztować będzie ponad 3,5 mld zł. Póki co „przerobiono" zaledwie czwartą część owej sumy. Ruszają za to małe instalacje oszyszczające ścieki komunalne w Czartajewie, Bagniukach (na zbiorniku Siemianówka) i Dąbrowie Białostockiej.. W ub. roku przygotowano do eksploatacji obiekt w Siemiatyczach, ale dopiero teraz podłącza się doń kanalizację miejską i ścieki z poszczególnych zakładów. Ma wreszcie ruszyć, po dwuletnim poślizgu, oczyszczalnia w Bielsku Podlaskim. Buduje się ją m.in. z myślą o rozwoju miasta do 2010 roku.

— Są jednak i małe miasteczka. Jaką one mają szansę?

— Myślę, że dużą, bo nasza Politechnika, na zlecenie Wojewódzkiego Zakładu Inwestycji Rolniczych opracowuje koncepcję oczyszczania ścieków w małych ośrodkach. Zakład Inżynierii i Ochrony Środowiska PB zaproponował już Krynkom rozwiązanie ich kłopotów i pracuje nad założeniami projektu dla Czeremchy. W kolejce czekają Michałowo i Brańsk.

Białystok, zanim zamieni Supraśl i Białkę w ścieki, najpierw zabiera ich wodę dla swych potrzeb. I nie chodzi tu tylko o dodatek do herbaty.

— Woda pitna dla ćwierćmilionowej aglomeracji, to sprawa nadrzędna. Jej pobór i zabezpieczenie reguluje zarządzenie wojewody o ustanowieniu strefy ochronnej dla ujęć wody. Rodzi to np. określone konsekwencje dla agrolotnictwa działającego m.in. w dolinie Supraśli i pomagającego PGR-om z Krynek i Michałowa. A tak w ogóle, to dobrej wody za dużo nie mamy. Trzeba ją więc limitować zakładom.

Jak więc pana Ośrodek chroni to, co mamy w rzekach i stawach?

— Od polityki w tej kwestii jest Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW. Nasz Ośrodek zajmuje się przygotowaniem analiz dla przyszłych decyzji Urzędu. W ub. roku przeprowadziliśmy więc około trzystu kontroli w 82 (z 300 — przyp. ład.) zakładach „wytwarzających" w województwie ścieki. Wyszło z nich obronną ręką tylko 30 przedsiębiorstw. Reszta zapłaciła ponad 26,5 mln zł. W 1983 r. wartość kar była o 7,5 mln zł mniejsza, a objęły one 39 zakładów. Jesteśmy więc coraz sprawniejsi w tej grze z przemysłem. Zakłady starają się, aby nie podpaść, a my — aby coraz mniej ryb pływało do góry brzuchami w rzekach Białostocczyzny.

„Cieszy byle deszcz"

Kto przoduje w waszym „sztambuchu"?

— Rekordzistów jest kilku, ale zacznijmy od tego, że inne wymagania (łagodniejsze — przyp. ład.) stawia się zakładom zrzucającym ścieki do kanalizacji w miastach, a inne „zasilającym" rzeki. W Białymstoku np. firmy korzystające z kanalizacji zapłaciły za przekroczenie wyznaczonych im norm — 6,8 mln zł. Dokładnie połowę tej kwoty wpłaciło Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego; 1,6 mln zł — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, a 1,1 mln zł — Zakład Garmażeryjny WSS „Społem". Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Bielsku Podlaskim zapłaciło 4,8 mln zł, a podobne w Mońkach — 1,7 mln zł.

Wśród „przemysłowców" dominują Hajnowskie Zakłady Suchej Destylacji Drewna — 3,7 mln zł, przed Rejonem PKP z Białegostoku — 2,7 mln zł. Wyraźnie natomiast poprawiła się sytuacja w łapskiej Cukrowni. Dotąd jej kary szły w miliony, a w ub. roku, po przerzucie ścieków do oczyszczalni miejskiej, zmalały do symbolicznych kilkuset tys. zł.

W grupie spółdzielni mleczarskich — z nimi mamy na pieńku od lat — wyraźnie przoduje wspomniana już OSM B-stok przed Siemiatyczami (0,8 mln zł) i Michałowem (0,2 mln zł).

— Trudno zatem o optymistyczną perspektywę dla naszych rzek.

— Dziś tak, ale milionowe inwestycje będą procentować. Jeszcze kilka lat takiego tempa i trujący okoliczne wody Białystok przestanie nam się śnić. Potem zostaną tylko problemy drugo- i trzeciorzędne.

Red. Dziękuję za rozmowę.

A. ŁOZOWSKI

„Bratek" z klawiaturą

Produkowany w Radomskiej Wytwórni telefonów od kilku tygodni nowy typ telefonu — unowocześniona wersja „Bratka" o wyższych parametrach technicznych — z tarczą klawiaturową zamiast tradycyjnej obrotowej oraz tzw. pamięcią ostatniego wybranego numeru — cieszy się ogromnym powodzeniem na krajowym rynku. Telefon wytwarzany w szerokiej gamie kolorystycznej i mający przyjemny dla ucha akustyczny sygnał wywoławczy, pomimo stosunkowo wysokiej ceny — 7200 zł, — znajduje licznych nabywców. Sygnalna partia — 3 tys. szt. — zos'ała szybko rozprzedana. RWT do końca roku zmontuje 20 tys. nowych „Bratków", systematycznie zwiększając produkcję tego aparatu w latach następnych.

Wyrobem z Radomia zainteresowali się już odbiorcy zagraniczni. Przed kilkoma dniami nastąpiła pierwsza wysyłka do Hongkongu. Prowadzone są rozmowy handlowe w celu rozszerzenia eksportu.

(P)

Kwiecień—Miesiąc Pamięci Narodowej

O tych którzy mogli budować Polskę

Obchody Miesiąca Pamięci Narodowej są dla nas wszystkich czasem szczególnej refleksji nad tragiczną wojenną przeszłością, która tak krwawym piętnem odcisnęła się na naszym narodzie, zapadła w jego historycznej pamięci. W niezmierzonym ogromie zbrodni popełnionych przez hitlerowskiego okupanta, zbrodnie faszyzmu dokonane na dzieciach są szczególnie wstrząsające. Nie oszczędzono im niczego: widoku palonych domów, rozstrzeliwania rodziców, cierpień spowodowanych sieroctwem, tułaczką, głodem i niewolniczą pracą oraz przedwczesnej śmierci.

Nie ominęła dzieci żadna z najbardziej okrutnych i wyrafinowanych form i metod eksterminacji, jakie stosowano wobec dorosłych. Jedną z podstawowych form eksterminacyjnej polityki hitleryzmu była grabież i germanizacja dzieci polskich.

Dzieci, które wykazywały „cenne właściwości somatyczne i psychiczne" — tzw. wartościowe pod względem rasowym odbierano rodzicom, także z sierocińców, zakładów opiekuńczych, szpitali. Wykorzystywano wszystkie okazje zawładnięcia dzieckiem, jakie stwarzały masowe akcje wysiedleńcze, pacyfikacje, ewakuacje, aresztowania i łapanki. W Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku akcja ta była najbardziej rozwinięta. Tam istniała większość obozów germanizacyjnych, m.in. w Bruczkowie, Kaliszu Ludwikowie, Puszczykowie. Z samej tylko Zamojszczyzny spośród ok. 30 tys. dzieci ponad 4 tys. w wieku od 12 do 14 lat wywieziono do Rzeszy w celu germanizacji. Taki los spotkał co najmniej 200 tys. dzieci polskich, z których powróciło do kraju zaledwie 15—20 proc.

Dzieci znalazły się we wszelkiego typu obozach masowej zagłady w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Gross-Rosen, Stutthofie, Sobiborze i Bełżcu. Z niepełnych danych wynika, że np. przez obóz w Stutthofie przeszło 2.333 małoletnich i dzieci. Niedożywienie, ciężka praca fizyczna, sadystyczny stosunek straży więziennej powodowały wysoką śmiertelność. Nie leczone umierały w prymitywnie urządzonych „izbach szpitalnych", bądź ginęły rozstrzeliwane poza terenem obozu. Okupant organizował również obozy przeznaczone wyłącznie dla dzieci, jak chociażby w Łodzi przy ul. Przemysłowej z filią w Dzierżążni pod Łodzią, albo obóz w Potulicach. Łódzki obóz karny dla dzieci, który bez wahania można określić mianem obozu koncentracyjnego, zbudowany został z hitlerowską pedanterią rękami samych dzieci, które były pierwszymi więźniami. Był on przeznaczony dla 3 tys. dzieci, a przeszło przez niego ok. 12 tys. dzieci, przede wszystkim polskich.

Dzieci były też przetrzymywane w więzieniach, takich jak Pawiak w Warszawie, Montelupich w Krakowie, na Zamku w Lublinie i Rotundzie Zamojskiej.

Szczególnie tragiczna była sytuacja dzieci żydowskich zamkniętych w gettach, skazanych na zagładę jedynie z racji swego pochodzenia.

Narzędziem eksterminacji był także wywóz nieletniej młodzieży na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Ponad milion dzieci i młodzieży w wieku od 14 lat skierowano do obozów pracy przymusowej przy różnych fabrykach i do pracy u niemieckich bauerów. Wywożono również dzieci w wieku 10—12 lat, ale tych statystyka niemiecka nie ujmowała.

Zbrodnicze akcje okupanta hitlerowskiego wywołały w społeczeństwie polskim aktywne działanie zmierzające do ratowania dzieci oraz zapewnienia im dostępu do oświaty przez organizowanie tajnego nauczania. Nierzadko przypłacano życiem udział w ratowaniu ginących dzieci. W obliczu zagłady również nasi najmłodsi obywatele brali do ręki karabin, butelkę z benzyną, konspiracyjną gazetkę czy meldunek walcząc — na miarę swych sił i możliwości — ze znienawidzonym wrogiem.

Problemy te, dramat i tragedię ok. 2.225.000 uprowadzonych, poległych i zamordowanych dzieci i młodzieży przedstawia wystawa objazdowa pt. „Martyrologia dzieci polskich" opracowana przez białostockie Muzeum Wojska i Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej. Zamieszczone tam wstrząsające często budzące grozę i przerażenie zdjęcia, wykonane przez dumnych z siebie oprawców mówią o dzieciach bez dzieciństwa, bez rodzinnego domu, naznaczonych przez wojnę piętnem głodu, cierpienia i śmierci. Pozwalają one poznać gorzką prawdę o ludobójczym charakterze okupacji hitlerowskiej w Polsce. Niech ta wiedza sprawi, aby doświadczenie przeszłości służyło zapobieżeniu powtórzenia się podobnych zbrodni, na dziś i na przyszłość. Wiedza i pamięć to najgodniejszy pomnik dla tych ponad 2 mln dzieci, które straciły życie podczas wojny. I o tym też przypomina ta wystawa.

IRENA KOSZTYŁA



Jeszcze tylko błyśnie słońce, tylko zaśpiewa skowronek, a Biebrza (n/z koło Osowca) ożyje. Czy cała?
Fot: ANATOL CHOMICZ

W gołdapskim POM

Na zwolnionych obrotach

Gdy we wszystkich POM w kraju trwa gorączkowe przygotowanie sprzętu do wyjścia w pole, 22 mechaników gołdapskiego Ośrodka, już drugi rok niewiele ma do roboty. W listopadzie i grudniu ub.r. oraz styczniu i lutym br. zgłoszono do remontu tylko jeden kombajn „Bizon". Przez cztery miesiące trzeba było szukać zastępczego zajęcia.

Dopiero w drugiej połowie marca br. zlecono Ośrodkowi naprawę blisko dwudziestu ciągników. Niewiele to w porównaniu do możliwości. Przy niektórych traktorach roboty będzie sporo, ponieważ są już mocno zużyte. Trafiły do POM dlatego, że ich właściciele nie byli w stanie sami dokonać remontu.

— W większości przypadków zleca się nam naprawę ciągników z państwowych gospodarstw rolnych — mówi dyrektor gołdapskiego POM **Franciszek Nowak.** — Tego typu gospodarstwa przeważają w naszym regionie. Niejednokrotnie traktory są zdezelowane, mają wyeksploatowane podzespoły. Właściciel — zamiast dbać o bieżącą konserwację — odstawia taki ciągnik do POM, a później psioczy, że remont trwa tak długo. Nie przejmuje się sytuacją z częściami zamiennymi. Oddaje ciągnik do naprawy, chce go szybko odebrać sprawny i jeszcze niewiele zapłacić...

Załoga gołdapskiego POM jest w stanie dokonać kapitalnych remontów i napraw bieżących 37 marek ciągników i ponad sto typów maszyn rolniczych. Ponadto przeprowadza przeglądy gwarancyjne ciągników i maszyn rolniczych oraz przeglądy diagnostyczne, w oparciu o które samochody i ciągniki dopuszczane są do ruchu.

Ośrodek posiada warsztat napraw kapitalnych ciągników gąsienicowych DT. Trafiają one tutaj głównie z przedsiębiorstw melioracyjnych z województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i warszawskiego. Tu sytuacja jest znacznie lepsza niż z ciągnikami rolniczymi. Istnieje też możność regeneracji niektórych części do tych ciągników.

(ii)

Teoria „parszywej owcy"

Wiadomo, ile zdenerwowania może wykrzesać z najbardziej nawet spokojnej natury, beztroska urzędnika traktującego petentów „z góry". W szczególnej sytuacji bywają rolnicy, często oderwani od realiów biurowo-kancelaryjnej rzeczywistości, trochę szorstcy w obejściu i — nie ukrywajmy — niecierpliwi. Konflikty rodzą się na każdym kroku.

— Nic nie usprawiedliwia złego traktowania w urzędzie kogokolwiek — powiedział ostatnio jeden z przedstawicieli kierowniczego szczebla administracji wojewódzkiej w B. — U nas rolnictwo jednak jest podstawą i jeśli ktokolwiek z moich podwładnych zignoruje choćby jednego rolnika, nie ma czego szukać w naszym województwie. Nie przeczę, że takie wypadki się zdarzają. W administracji pracuje armia ludzi — są więc wśród nich parszywe owce...

(zł)

Ściągnięte z półek

Uściski

No i mamy rekordzistę świata i to bardzo niezwykłego. Wyczyn jego zostanie zapisany w Księdze Guinnessa. Jest nim MAREK DĄBROWA z Warszawy, uczeń Zespołu Szkół Samochodowych. A dokonał nie byle czego. W samym centrum stolicy przez 24 godziny PODAŁ RĘKĘ 25 133 RAZY. Tym samym pobił zdecydowanie i bez sentymentu dotychczasowego rekordzistę — Szweda, który zdobył tylko 11 220 uścisków.

Czy rekordzista znajdzie naśladowców? Zobaczymy. Czekamy na następny pomysł. Być może potrwa to niedługo. Bo oto pewien młody człowiek z Łodzi zadeklarował się przez 24 godziny całować panie na ul. Piotrkowskiej w swoim mieście i... ustanowić rekord świata.

Tekst i fot.
CAF — TEODOR WALCZAK



Śladem publikacji

Nabijanie w szklankę

List czytelników z Giżycka, zamieszczony w „GW" z 6 marca br. krytykował zarządzenie dotyczące pobierania kaucji za szklanki w bufecie dworca PKP w Ełku.

W sprawie — jak informuje wiceprezes zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Ełku — przeprowadzono postępowanie wyjaśniające. Ustalono, iż nakaz o pobieraniu kaucji w wysokości 30 zł za szklankę wydała kierowniczka zakładu. Decyzję tłumaczyła masowym ginięciem naczyń szczególnie w okresie wzmożonego ruch konsumentów. Bufet posiadał wywieszkę informującą o pobieraniu kaucji, a wszystkim konsumentom zwracającym szklanki wypłacano ją.

Kierowniczkę, która samodzielnie wydała takie zarządzenie, ukarano potrąceniem premii. Ponadto ostrzeżono ją, iż w przypadku ponownego podejmowania podobnych decyzji bez wiedzy zarządu, zostaną zastosowane ostre sankcje dyscyplinarne. Wydano zakaz pobierania w barze kaucji za naczynia i sztućce.

(bm)

Przydrożny flejtuch

W „GW" z 29 stycznia br. zamieściliśmy list czytelnika dotyczący zanieczyszczania przez jednego z gospodarzy drogi gruntowej we wsi Lubiewo. Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach poinformował nas, iż w lutym br. przeprowadzono wizję w opisanym gospodarstwie.

Właściciel posesji — młody rolnik — nabył gospodarstwo o pow. 12,07 ha w 1984 r. za pośrednictwem Banku Spółdzielczego w Giżycku. Budynki położone są na wzgórzu obok drogi. Podczas opadów woda spływa z podwórza naturalnym spadkiem.

Jesienią ub.r. droga była wyrównywana, a następnie bronowana. Stąd powstało rozmiękczenie jej nawierzchni. W czasie opadów deszczu wytworzyło się błoto, które utrudniało przejazd samochodem. Na taki stan trafił autor listu.

Sołtys wsi, który jest bezpośrednim sąsiadem rzekomego „przydrożnego flejtucha" stwierdził, iż żadne nieczystości nigdy nie spływały z jego gospodarstwa. (bm)

Cena niekompetencji

W „GW" z 13 lutego br. zamieściliśmy list mieszkańca Białegostoku, który krytykował urzędniczą niekompetencję. Czytelnik — opiekun osoby ubezwłasnowolnionej — napotkał na poważne trudności z wymianą wkładki zaopatrzeniowej.

Wyjaśnienia udzielił kierownik Wydziału Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Jak wynika z pisma, opiekun osoby ubezwłasnowolnionej winien pobierać kartki żywnościowe i wymieniać wkładkę zaopatrzenia tej osoby w zakładzie pracy na podstawie swego i podopiecznej dokumentu tożsamości. Pracownik socjalny z Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty" po wyjaśnieniu sprawy w Wydziale Handlu — wymienił wkładkę zaopatrzenia osobie ubezwłasnowolnionej. (bm)

Najazd poszukiwaczy jelenich rogów

Bieszczadzkie lasy przeżywają istny najazd poszukiwaczy tzw. zrzutów jelenich; zwierzęta te pozbywają się bowiem obecnie swych rogowych wieńców. Podczas każdego weekendu wiele osób przyjeżdża, aby szukać w lasach poroży. Jak twierdzą w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Krośnie, zjawisko to stwarza kłopoty pracownikom nadleśnictw, a przede wszystkim zakłóca życie leśnych mieszkańców. Szczególnie dotyczy to łani, które za kilka miesięcy wydadzą na świat swe młode.

Zdarza się również, że „poszukiwacz" zamiast na jelenie poroże trafi na obudzonego i wygłodzonego niedźwiedzia. Wówczas amatorowi taniego trofeum pozostaje już tylko paniczna ucieczka.

(P)

Głos słychać... osoby nie widać

CODZIENNIE otrzymujemy spory pakiet listów od Czytelników — pism zatroskanych codziennością, wyrażających czasem złość na ludzi, którzy zamiast robić swoje, zajmują się wszystkim tylko nie pracą. Jest w korespondencji do nas sporo pretensji, czasem do władzy. I dobrze.

W porządku, dosyć wstępów! Aha, może z jednym zastrzeżeniem. Wśród najcenniejszych NIE MA LISTÓW... ZASLINIONYCH. Z całą pewnością te, o których chciałbym teraz wspomnieć, nie wejdą do historii literatury, a można założyć, iż nie zmieszczą się w historii żadnej.

Zaczyna pewien pan (pani?): „Pachołku...!" O cóż chodzi? O to, że drukujemy m.in. felietony Jana Rema i relacje z konferencji rzecznika rządu.

Nie, żadnego rzeczowego argumentu nie ma przeciw treściom tych publikacji, j e s t... p i a n a. Spływa płatami na przeciwników, „różne gury i hamstfa", pieni się niczym niezły detergent.

Pisze autor(ka?) np. tak: „czemuż to ten Rem nie poda swego prawdziwego nazwiska, które wszyscy znają. Pewnie się boi, że się podpisać nie chce". Są też tzw. epitety, „sięganie do maciów" — jak mawiał pewien warszawski felietonista (przed wojną, mój panie, przed wojną!).

Nie znam Jana Rema osobiście, więc merytorycznej w tej mierze dyskusji nie podejmę. Zresztą — zdaje się — nasz „korespondent" tego wcale nie żąda. Używam cudzysłowu, bo doprawdy nie wiem, z kim mam wątpliwą przyjemność, jako że zarzucający bojaźń Remowi woli pozostać... anonimowy, nie tłumacząc tego faktu czymkolwiek. Mógłby się — owszem — podpisać „Zyczliwy", albo „Mściciel", lub też „Patriota", co na jedno by wyszło.

Jest jednak, coś, co ujawnia motywy piszącego(cej?). Idzie o Kościół. Rzeczywiście, Rem nie wygląda na kanonika, obraca się raczej w sferze faktów materialnych, poszukuje prawdy realnej, a nie mistycznej... To wszystko prawda. Nijak nie zgodzę się jednak jakoby Rem miał zamiar oduczyć piszącego od coniedzielnego spaceru do świątyni, albo od kultywowania religijnych obrzędów. Dowodzi natomiast czegoś, co szokuje, że my — Polacy LUBIMY ŚWIĘTOŚCI, a w razie braku takowych, tworzymy je.

Prawda to oczywista nie tylko w sferze teologicznej. Magia, proszę „korespondenta", oto, czego najczęściej nam potrzeba! Bez magii ciężko się żyje! Bez niej może okazać się, że WOKÓŁ NAS NAPRAWDĘ JEST COŚ DO ZROBIENIA.

Stworzyliśmy sobie, chyba tylko z wygodnictwa, wizję świętości absolutnej, tkwiącej wokół świątyni i wszystkiego, co wiąże się — choćby pośrednio — z religią. Tymczasem proponuję spojrzenie inne. Życie religijne jest jednym z przejawów duchowego życia, zorganizowanego w pewne formy społeczne. Te formy zaś mogą i powinny być oceniane. Więc po cóż piana na ustach?

Wydaje mi się, że autor tego listu jest z tej grupy, której dotyczy takie oto rozważanie: CZĘŚĆ POLAKÓW NOSI W SOBIE, ba — pielęgnuje — MAŁĄ MEGALOMANSKĄ ŻABĘ, która czasem rozdyma się „od morza do morza", w „my — przedmurze", „my ludzie Zachodu".

O, TAK — ZACHODU! Tylko te psiekrwie Słowianie przyleźli tu i zostali, a byłoby tak fajnie, gdyby np. wykosili przed wiekami Franków, albo i pogromili króla Artura. No, pępek świata — byłby...

Tylko, gdy przyjdzie do działania tych „ucywilizowanych", to zaraz co poniektóry bierze kindżał w zęby i idzie budować urządzenia z jednym ramieniem mocowanym na słupie.

A to już, mój panie — Azja i to sam środek! Tamerlan i Dżingiz Chan przy tym rozumieniu wydają się być nowoczesnymi ludźmi.

Ale po cóż ja tu staram się rzeczowo dyskutować z autorem wspomnianego listu? Pewnie żadnych argumentów nie oczekuje ode mnie. Siedzi w domu i cieszy się: „ale IM nawkładałem, popamiętają mnie, dałem im popalić..!"

I tu przypomina mi się któraś z grotesek Mrożka z tomu „Słoń".

Otóż pewien facet stał na plaży cały w pąsach, a one nie nadpływały. Znaczy się — fale. Ale dmuchnął wiaterek i... niepokój wzrósł do kwadratu. Wyczekał więc nasz człowieczek do wieczora, po czym wyciągnął ze zgrzebnych portek... kijek malutki i jął rysować na piasku litery. Gdy skończył, jego strach osiągnął apogeum, bohater czekał w napięciu dwie sekundy, aż... nareszcie. Fala na moment zakryła napis, a gdy odpłynęła — pozostał gładki piaseczek. Gość z ulgą westchnął i wstąpiła w niego radość. Poszedł spokojnie do domu i czuł, że misję swą spełnił. Otwarło się przed nim niebo...

Nawet jeśli niedokładnie stało tak w książce, w każdym razie taki sens miała ta groteska.

Ech, bohaterowie za... cenę znaczka pocztowego. Schowajcie ten kijek...!

A co do tego urządzenia z jednym ramieniem. Wzięło się w tym felietonie od jednego (też niedużego) faceta (facetki?). Wyobraźcie sobie, że co tydzień po publikacji Rema przysyła nam wycinek z jego tekstem z naszej „GW". Używa czarnego i czerwonego flamastra, czasem — na zmianę — długopisu (właśnie nasze laboratorium skrzętnie analizuje skład chemiczny, już wkrótce będziemy wiedzieć kto zacz, dojdziemy, gdzie kupuje mazaki, dopilnujemy skąd ma każdy kolejny numer „GW" — jest już ponad sto tysięcy podejrzanych — ostatnie dane).

Więc ten pisarz obiecuje nam wiele, zwłaszcza rychły koniec na koromyśle z jednym ramieniem i takie tam różne rzeczy, że np. przyjdzie Bujak i wyrówna...

Pieni się, oj pieni. Pięciu złotych co czwartek (czasem i w piątek, bo Rem różnie daje nam te swoje kawałki) nie szczędzi na zakup gazety, flamastry wypisuje. Tylko... rzeczywiście, CZEMU PISZE CZERWONYM?

Chociaż, t r o c h ę właściwie jest w porządku, bo czuje się, że ten kolor mu nie leży, ręka drży, ale wiecie... rząd „nie daje" lepszych mazaków.

Głos słychać, a osoby nie widać — moi drodzy! Może on (ona?) l e p s z y s t o l a r z n i ż r e c e n z e n t „Gazety"? Ale za to jaki wierny.

CZŁOWIECZEK... t y c i.

KRZYSZTOF PRZYJEMSKI

Strzyżenie na rekord

Według doniesień z Wellington, w Nowej Zelandii oczekuje się w tym roku osiągnięcia nowego rekordu w produkcji czystej wełny owczej.

Z prognoz wynika, że do końca sezonu, tj. do 30 czerwca 1985 r. zestrzyże się z owiec 391 tys. ton wełny. Byłoby to o 7,5 proc. więcej, niż w sezonie 1983/84.

Ponadto przewiduje się, że będzie to wełna wyjątkowo wysokiej jakości. Wiąże się to z niemal idealnymi warunkami atmosferycznymi i klimatycznymi, które panują w ostatnich miesiącach w Nowej Zelandii. W poprzednim sezonie panowała natomiast wielka susza. (P)

Pilot Izabella

Z pewnością ta dwudziestodwuletnia Francuzka nie jest pierwszą pilotką na świecie. Zdarza się jednak rzadziej, by pilotka była również zawodowym oficerem w armii. Isabelle Boussaert jest pierwszą kobietą, która otrzymała patent pilota wojskowego we Francji. Skorzystała z możliwości stworzonej przez obowiązujące od niedawna przepisy. Obecnie wszystkie młode Francuzki w wieku od 16 do 22 lat mogą, jeśli tego sobie życzą, robić wojskową karierę lotniczą. (Om)

Kiedy ludziom chce się chcieć

Na grudniowe Mikołajki zuchy i harcerze postanowili przygotować choinkę dla zwierząt z pobliskiego lasu. Okazało się, iż te w sposób niezwykły odwdzięczyły się swoim opiekunom. Gdy wracali do domu, na jednym z drzew znaleźli podarowane im przez „zwierzęta" słodycze.



— Dzieci chętnie wstępują do harcerstwa, bo na wsi to właściwie jedyna organizacja dająca możliwość wyżycia się. Nie pójdą do domu kultury, ponieważ po prostu go nie ma.

Szczupła szatynka z przekonaniem wykłada swoje racje.

— Wbrew pozorom dzieci wiejskie chętnie jeżdżą na obozy. Umożliwiamy to wszystkim, którzy mają na nie ochotę.

Teresa Michniewicz do Kijewa trafiła w 1974 r., wraz z mężem, który objął tutaj stanowisko dyrektora szkoły. Wcześniej — absolwentka LO, pracowała jako nauczycielka niewykwalifikowana w kilku szkołach na wsi. Potem były studia pedagogiczne w białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego.

— Moja harcerska przygoda zaczęła się właśnie na studiach, od pracy w kręgu instruktorskim. Tam się naprawdę wiele działo — mówi.

W Kijewie uczy biologii, historii i muzyki. W wiejskiej szkole trzeba być uniwersalnym. Życie pozarawodowe i pozarodzinne wypełniła harcerstwem. Jest szczepową w miejscowej szkole i członkiem Rady Chorągwi Suwalskiej.

Gdy przyjechała do tej leżącej nie opodal Olecka wsi, została opiekunką 20-osobowej drużyny. Szybko jednak grupa rozrosła się do 5 drużyn, a w końcu lat 70-tych było ich sześć.

— Dzieciom spodobało się to, co robiła pierwsza dwudziestka, ale przede wszystkim znaleźli się u nas instruktorzy z sercem do pracy. Opiekunami powstałych wówczas drużyn zostały **Janina Makarewicz i Teresa Jakubowska.** Poza tym tutaj zawsze było więcej chętnych do „wzięcia" drużyny, niż drużyn. W szkole na 11 nauczycieli jest ośmiu instruktorów — tłumaczy anatomię rozwoju harcerskich szeregów pani Teresa. Najmłodszą drużynową jest wuefistka — **Barbara Sulima.**

Wysiłek nauczycieli zaowocował w 1976 r. utworzeniem w szkole Szczepu im. Obrońców Westerplatte.

Poza akcjami programowymi, realizowanymi przez cały związek, w Kijewie rodziły się własne inicjatywy. Na stole ląduje kronika. Niestety, szkoła nie dorobiła się jeszcze własnej harcówki i dokumentację trzeba jakoś upchnąć w pokoju nauczycielskim.

Ze stronic wyzierają zdarzenia sprzed lat i ostatnie. Zdjęcia z wycieczek w góry, wieczoru wróżb andrzejkowych, który stał się już dla drużyn tradycją, zabaw, dowody wpłat na konto budowy Centrum Zdrowia Dziecka, rewaloryzacji Krakowa, pomocy dla powodzian. Znalazł się tu również „Młodzieżowy Patent" wydany przez Biuro Młodzieżowych Patentów GK ZHP jednemu z harcerzy — uczniowi VIII klasy. Dzieci uczestniczyły w budowie zielonej sali gimnastycznej, boiska, wykonały monografię wsi i pobliskiego PGR. W Roku Korczakowskim wydały „Mały Przegląd", itd. itd. Niejedno można by jeszcze wymienić. Ocena tej działalności należy jednak do dzieci.

— Najwięcej rozrywek jest w szkole — kuligi, obozy, zabawy. Zapraszamy drużyny z Gąsek, Kleszczewa i Zakładu Dzieci Głuchych w Olecku. My jeździmy do nich — opowiadają mi na szkolnym korytarzu **Edyta Jarząbska** i **Iwona Korol.**

Coś jest w tym zauroczeniu, skoro dzieci już od młodszych klas ciągnie do zuchów. Ale niełatwo przecież znaleźć zwłaszcza wieś taką, w której odbywają się bale przebierańców na lodowisku. Nic dziwnego, że na harcerskich zabawach zawsze jest wielu dawnych członków ZHP — absolwentów miejscowej podstawówki.

— Tego co mamy, nikt nam z zewnątrz nie podarował. Musieliśmy wypracować sami — stwierdza T. Michniewicz. Podkreśla wszakże jednocześnie dużą pomoc PGR i rodziców. Ot, chociażby konie i sanie na kulig są za darmo.

Kiedy potrzebne są pieniądze, harcerze z Kijewa pracują w PGR zbierając ziemniaki, kamienie, itp. Zawsze udaje się loteria fantowa. Gdy trzeba przygotować zabawę — dzieci robią to same. Niosą z domu kapustę, gotują bigos, pieką ciasto.

Pani Teresa jest gorącą zwolenniczką zastępów środowiskowych, uważając, że spotykający się na co dzień koledzy mogą doskonale urzeczywistniać w miejscu zamieszkania harcerski program, a także kultywowanie własnych tradycji drużyn. Uważa, że w ZHP należy mocniej postawić na samodzielne ich inicjatywy. Wiadomo, że realizacja własnej koncepcji daje większą satysfakcję. Wiele jednak zależy od instruktora. Z drugiej strony ciągle zbyt dużo jest akcji programowych. Co prawda, nie wszystkie one są obowiązkowe, lecz harcerze i zuchy z Kijewa mają ambicję je realizować. Wszystkie trzy drużyny harcerskie noszą tytuł sztandarowych, a każdego roku uczestniczą w zdobywaniu odznak chorągwianych. Obydwie grupy zuchów również są drużynami mistrzowskimi.

— Jeśli w szkole istnieje harcerstwo, robiony jest nie tylko kawał dobrej roboty wychowawczej. Ostatnio na plenum Rady Chorągwi mówiono o udziale harcerzy w Narodowym Czynie Pomocy Szkole. Moim zdaniem, ten czyn jest czymś nowym dla społeczeństwa, ale nie dla harcerzy, którzy są w szkole i od dawna, jej pomagają — zwraca uwagę hm. Michniewicz.

Do szkoły podstawowej w Kijewie uczęszcza prawie 150 uczniów. Około 110 z nich należy do ZHP. Już na korytarzu widać, że to harcerska szkoła. Na ścianach — obrazki z życia szczepu, związkowe odznaki, przyrzeczenia i prawa. Dzieci garną się do organizacji. Nie wszystkie jednak wiedzie do niej gładka droga.

— Niektórzy rodzice nie są do nas przekonani. „Nie będziesz mi należał do żadnej partii" — zakazują synowi czy córce. Dziecko przychodzi na zbiórkę mówiąc: proszę pani, nie mam munduru. A on przecież nie jest najważniejszy, skoro uczniowi jest z nami dobrze — opowiada pani Teresa. Lubi swoje zajęcie, chociaż bywa, że cierpi na tym życie rodzinne.

— Jeśli ktoś chce coś zrobić, wtedy są efekty — twierdzi.

Mnie zaś się wydaje, że **ludziom w Kijewie** po prostu **chce się chcieć** i dlatego wychodzi im to lepiej.

J. NOWAKOWSKI
Fot. Z. Lenkiewicz

Młodzi naukowcy

Humanistyczna refleksja nad medycyną i historią

TRADYCJE studenckiego ruchu naukowego w **Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego w Białymstoku** sięgają pierwszych lat istnienia uczelni.

Niedawno odbyła się XXIII Konferencja Studenckiego Towarzystwa Naukowego AMB. Przedstawiono na niej plon Studenckich Kół Naukowych działających przy poszczególnych zakładach AMB i kilku innych uczelni.

Termin tegorocznej konferencji zbiegł się z 60 rocznicą śmierci Juliana Marchlewskiego — patrona AMB. Gośćmi uczelni byli w tym dniu przedstawiciele **Zakładów Przemysłu Bawełnianego „POLTEX" im. J. Marchlewskiego w Łodzi,** m.in. zastępca dyrektora — **Czesław Nowicki.** Spotkanie „Marchlewszczaków" Łodzi i Białegostoku stanowiło swoisty symbol jedności przebogatej drogi życiowej wspólnego patrona — jego robotniczej i inteligenckiej przeszłości. Uczestnicy konferencji wysłuchali informacji o rewolucyjnych tradycjach i dniu dzisiejszym wiodącego zakładu włókienniczego robotniczej Łodzi.

Podczas konferencji wygłoszono 7 referatów w sekcji nauk klinicznych i doświadczalnych oraz 13 w sekcji nauk humanistycznych. Podkreślenia wymaga fakt uczestnictwa w konferencji, poza studentami AMB przedstawicieli **Instytutu Medycznego w Grodnie — Iriny Awramcewoj i Nikołaja Joskiewicza; Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, Akademii Medycznej w Poznaniu i Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.**

W sekcji klinicznej podwójny sukces odniosły studentki Wydziału Lekarskiego AMB — **Anna Jackiewicz, Anna Grabowska** i **Alicja Średzińska** — autorki dwóch referatów przedstawiających wyniki obserwacji medycznych prowadzonych w ubiegłych latach w gminie Goldap i Kolno.

Obrady sekcji humanistycznej otwierały referaty ukazujące życie i działalność patronów uczelni reprezentowanych na konferencji. Postać **Juliana Marchlewskiego** przybliżały dwa referaty: **Bożeny Modzelewskiej** i **Barbary Staszkiewicz** z Zakładu Nauk Społecznych AMB oraz **Marka Kawki** i **Sergiusza Kozackiego** ze Studium Wojskowego AMB. Studentka Akademii Medycznej w Poznaniu, **Jolanta Boratyńska** mówiła o życiu i pracy patrona swojej uczelni — dr. **Karóla Marcinkowskiego,** a plut. pchor. **Jacek Rysz** z WAM w Łodzi — o gen. prof. **Bolesławie Szareckim.**

Pierwsze miejsce w sekcji humanistycznej jury przyznało studentce Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, **Dorocie Kondratiuk,** za pracę „Szpital i kościół Świętego Ducha w Goniądzu w XVIII w."

ADRIAN KONOPKA

Fortuna Richarda Burtona

Jak donosi londyński „The Sunday Mirror" zmarły niedawno gwiazdor zostawił po sobie fortunę 4 milionów funtów szterlingów, 1,7 mln funtów ulokował w banku Wyso Bermudzkich, około 1 mln w swoich nieruchomościach i około 300 tysięcy funtów w zbiorach sztuki. Do tych ostatnich należy między innymi obraz Picassa, a także manuskrypt poety Dylana Thomasa. (Om)

Aukcja antykwaryczna

Po „białe kruki" do Krakowa!

W dniach 7—8 maja br. w Krakowskim Domu Kultury, w salach „Marmurowej" i „Lustrzanej" (Rynek Główny 27), odbędzie się **58 Krakowska Aukcja Antykwaryczna.** Na licytację czeka ok. 1,3 tys. pozycji na łączną sumę ok. 3,7 mln zł — oczywiście licząc wg cen wywoławczych. Są to w większości XIX i XX-wieczne druki zwarte, ale nie brakuje również starodruków, rękopisów, wydawnictw kartograficznych, czasopism oraz prasy konspiracyjnej z lat 1939—1945 tudzież prasy z powstania warszawskiego w 1944 r.

Jak zawsze, w aukcyjnej ofercie znajdujemy pozycje, które mogą zainteresować mieszkańców naszego regionu. Wśród nich warto wymienić: „Puszczę Białowieską i park narodowy w Białowieży" J. J. Karpińskiego z 1930 r. (cena wywoławcza 600 zł), „Pożywienie Kurpiów. Jadło i napoje zwykłe, obrzędowe i głodowe" A. Chętnika z 1936 r. (300 zł), „Puszcze Polski" A. Ossendowskiego z 1936 r. (4 tys. zł), „Jaśleniówkę wieś powiatu Sokólskiego. Monografję ze szczególnym uwzględnieniem zmian wywołanych komasacją gruntów" W. Krzysztofika z 1933 r. (800 zł), „W dorzeczu Narwi. Łomżyńskie i sąsiednie powiaty na południu i zachodzie" z cyklu „Wycieczek po kraju" W. Świątkowskiego z 1927 r. (400 zł) i z tej samej serii tegoż autora „Podlasie" z 1929 r. (600 zł), pracę zbiorową pod redakcją M. Zawidzkiego „Prusy Wschodnie — przeszłość i teraźniejszość" z 1932 r. (1,2 tys. zł) oraz „Geografię historyczną ziem dawnej Polski" Z. Glogera z 1900 r. (1 tys. zł).

Rozpiętość cen wywoławczych na aukcji jest duża — od 100 zł (kilka pozycji) do 200 tys. zł („Biblia" w przekładzie D. Jakuba Wuyka z Wągrowca, wydana w Krakowie w 1599 r.).

Szczegółowych informacji o aukcji udziela jej organizator, którym tym razem jest Antykwariat Naukowy z ul. Floriańskiej 5 w Krakowie (kod pocztowy: 31-019, nr tel. 22-00-81).

(baj)

Przegląd zespołów artystycznych szkół CZSP

Poezja, śpiew i scena

Przez dwa dni odbywał się w Białymstoku II Rejonowy Przegląd Zespołów Artystycznych Szkół CZSP. Uczestniczyło w nim dwudziestu dwóch recytatorów, po trzy zespoły teatralne, taneczne i muzyczne. Prezentowali również swoje umiejętności wokaliści, zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne, a także doskonała i bezkonkurencyjna orkiestra dęta z Iławy.

Przegląd odbywał się w Zespole Szkół Zawodowych CZSP, zaś uczestniczyła w nim młodzież z **Białej Podlaskiej, Ełku, Iławy, Płocka, Suwałk, Warszawy** i oczywiście **Białegostoku.** Były to dwa dni pełne zabawy, gwaru, śpiewu i muzyki, tańca i popisów instrumentalnych. Impreza była zarazem sprawdzianem umiejętności organizatorskich uczniów białostockiego Zespołu Szkół Zawodowych CZSP, którzy obsługiwali ją począwszy od zapowiadania zespołów (**Dorota Parzych** i **Andrzej Fabiański** z klasy IV mechaniki precyzyjnej) po informacje, obsługę szatni, opiekę w internacie, itd.

Poziom poszczególnych zespołów był na ogół wyrównany. Najlepszym recytatorem okazał się **Bogusław Kulesza** z Białegostoku, tuż po nim uplasowały się **Mariola Jagócka** z Iławy i **Elżbieta Rolidzka** z Ełku. Wśród solistów śpiewających najlepsi byli ełczanie: **Danuta Talkowska, Barbara Sierzputowska** oraz **Adam Andryszczak** — zdobywca III miejsca. Wyróżnienie otrzymała również ełczanka — **Beata Nowogrodzka.** Spośród zespołów teatralnych najlepszą ocenę uzyskał **Teatr Poezji** z Zespołu Szkół Zawodowych w Białymstoku, zaś wyróżnienia wręczono zespołom z Warszawy i Ełku.

W kategorii zespołów wokalno - instrumentalnych pierwsze miejsce przyznano grupie z ełckiej szkoły CZSP, drugie otrzymał zespół z Suwałk o nieco ekscentrycznej nazwie „Modern Pentagon Septet" (!?); trzecie także trafiło do Suwałk. Również w kategorii zespołów tanecznych najlepsi okazali się suwalczanie.

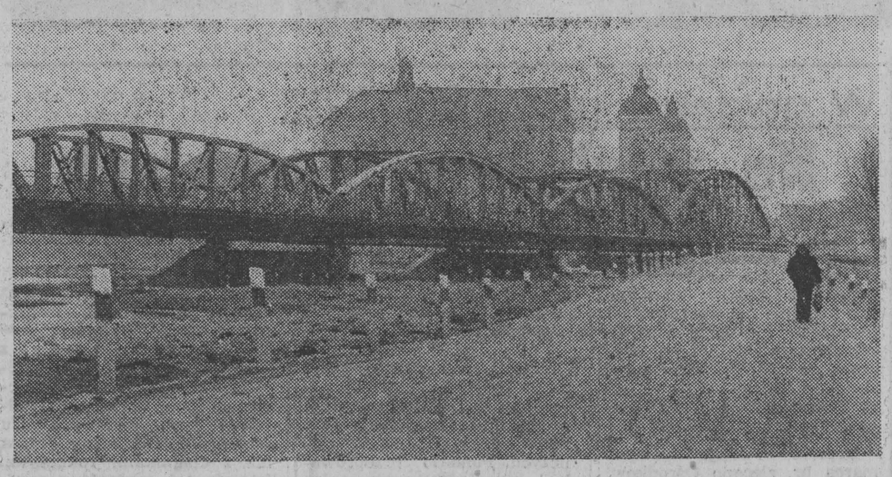
Zdobywcy pierwszych miejsc jeszcze w tym miesiącu pojadą na **Centralny Przegląd Zespołów Artystycznych Szkół CZSP.** Trzeba tu dodać, że wyjątkowo dobrze zaprezentowali się uczniowie szkół CZSP z Ełku oraz Suwałk.

— Takie imprezy łączą nas i przybliżają, aktywizując przy tym środowisko młodzieży szkolnej — powiedzieli mi na spotkaniu uczniowie, uczestnicy i aktywni współorganizatorzy sprawnego przebiegu przeglądu: **Jacek Cudowski, Tomek Mazurek, Robert Bocheń** i **Bogusław Kulesza.**

— Być może uda nam się wspólnie z OZSP i spółdzielniami pracy stworzyć przy Spółdzielczym Domu Kultury zespół z prawdziwego zdarzenia, a uczestnicy tego przeglądu mogliby stanowić zalążek przyszłej grupy — powiedział dyrektor szkoły, mgr **Mieczysław Pawluczenia.**

Jedno jest pewne, że 150 uczniów szkół zawodowych CZSP z kilku miast w kraju spotkało się z życzliwym przyjęciem i dobrze zorganizowaną imprezą, wywożąc z Białegostoku miłe wrażenia.

(m-i)



Od początku bieżącego roku został wyłączony z ogólnego użytku i przeznaczony do remontu jeden z najdłuższych mostów naszego województwa, prawie 200-metrowy most na Narwi w Tykocinie. Jego renowacja będzie trwała około dwóch lat.

Wybudowany został na początku lat pięćdziesiątych na miejscu dawnego, prowizorycznego mostu drewnianego. Obecnie wymienia się mocno już wyeksploatowany pomost. Na czas remontu wybudowano objazdową konstrukcję mostową. Ujęcie naszego fotoreportera ujawnia całą krasę obiektu zdawałoby się tylko — technicznego.

Fot: ANATOL CHOMICZ

KSIĄŻKI nadesłane

Kolejna pozycja z serii „Biblioteka pamięci pokoleń" **JAN STĘPIEŃ — PIERWSZE DOZNANIA,** Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 10 000 egz., str. 121, cena 70 zł.
Opowiadania.

KAROL OBIDNIAK — OSTATNI LOT RUDOLFA HESSA, Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 2000 egz., str. 59, cena 35 zł.
Sztuka sceniczna.

JURIJ SZWYRKOW — PLANOWANIE SOCJALISTYCZNE A KAPITALISTYCZNE PROGRAMOWANIE, Książka i Wiedza 1984, nakład 5000 egz., str. 329, cena 200 zł.

STANISŁAW BRODZKI — Z PROFILU I EN FACE, Książka i Wiedza 1984, nakład 50 000 egz., str. 487, cena 250 zł.
29 esejów biograficznych, przedstawiających sylwetki znanych polityków.

VICTOR LEBRUN — WSPOMNIENIA O LWIE TOŁSTOJU, Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 3.000 egz., str. 157, cena 80 zł.
Wspomnienia Francuza, który przez pewien czas był osobistym sekretarzem Tołstoja.

PUSTOSTAN

Szczęście trwało niezwykle krótko. Kartka papieru z urzędowymi pieczątkami, która zwiastowała dobrą nowinę, obecnie stała się bezwartościowym świstkiem papieru, na który pani LARYSA JACKOWSKA nie może patrzeć.

Zajrzyjmy więc co tam napisane:

„Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku niniejszym zawiadamia, że decyzją z dnia 6.09.1984 roku zostało Obywatelce przydzielone mieszkanie w budynku przy ulicy Gruntowej 8B m. 37, kategoria M-3, piętro II-gie, wymagany wkład wynosi 107 tys. złotych".

Z tym pismem pani Jackowska udała się niezwłocznie do Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego i tam dopisano:

„Wydział Spraw Lokalowych w Białymstoku niniejszym stwierdza, że Obywatelka Jackowska Larysa załatwiła formalności związane ze zwolnieniem dotychczas zajmowanego lokalu." Podpis nieczytelny, pieczątki.

Kolejna wizyta w spółdzielni i tu... olbrzymie rozczarowanie. Urzędniczka rozkłada ręce i powiada:

— Niestety nie możemy dać pani przydziału na mieszkanie, ponieważ właśnie przed chwilą otrzymałam telefon, że pani jednak nie rozliczyła się z poprzedniego lokalu. Jak się pani rozliczy, wówczas proszę ponownie się do nas zgłosić...

Pani Jackowska własnym uszom nie mogła uwierzyć. Wydawało się jej, że załatwiła wszystko. Wpłaciła wkład, odczekała swoje dwanaście lat w kolejce i teraz, gdy już miała otrzymać klucze, wymarzone M-3 rozpłynęło się jak we mgle. Po pierwszym szoku zaczęła szukać ratunku, wydepywać ścieżki do urzędów, niestety wszędzie rozkładano ręce.

— Musi pani zajmowany lokal zwolnić wraz z lokatorem...

Zaczęła też pisać. Na niektóre pisma nie otrzymywała odpowiedzi, inne potwierdzały stanowisko Wydziału Spraw Lokalowych, a tamto było niezmienne. W końcu kobieta zwróciła się do radcy prawnego, a ten sprawę skierował do sądu, jednocześnie poradził płacić za przyznany lokal. Mieszkanie to, które otrzymała pani Jackowska, stoi puste, ponieważ poprzedni lokator już dawno wyprowadził się na nowe miejsce.

Z trudem odnalazłem mieszkanie, a ściślej — ruderę przy ul. Młynowej 44 B. Chatka z wyglądu przypomina szopę, zaniedbany budynek gospodarczy, który stoi w głębi. Gdyby nie światło w oknach, za nic w świecie nie domyśliłbym się, że tam mieszkają ludzie — także w zimie, podczas 20-stopniowych mrozów.

Budynek wewnątrz prezentuje się niewiele lepiej: zacieki na ścianach, odpadające tynki, walący się sufit — słowem ruina. Na trzydziestu metrach kwadratowych gnieździ się młode małżeństwo z dwojgiem raczkujących maluchów oraz pani Larysa z 13-letnim synem i 10-letnią córką. Wśród mebli przeważają łóżka, niebawem będzie jeszcze ciaśniej. Bratowa głównej lokatorki lada dzień spodziewa się dziecka. Wówczas na trzydziestu metrach będzie zamieszkiwało osiem osób. W tych warunkach dzieci pani Jackowskiej muszą odrabiać lekcje, ćwiczyć (oboje uczęszczają do szkoły muzycznej), dorośli muszą wypoczywać po pracy, młoda mama codziennie robić pranie.

Przeglądam sterty papieru: odwołań, ponagleń, wyjaśnień — skarg. Z tych papierów i wyjaśnień domowników ustalam następujące fakty. W r. 1972 pani Jackowska zapisała się do Spółdzielni Mieszkaniowej, w r. 1974 — wraz z mężem i dziećmi — otrzymała ten właśnie lokal. Mieszkanie było zaplombowane i wisiała tabliczka „Budynek przeznaczony do rozbiórki". Ale Dożynki Centralne minęły, tablicę zdjęto i mieszkanie przyznano państwu Jackowskim.

— Gdy mąż mnie zostawił — wyjaśnia gospodyni — zostałam sama z dwojgiem dzieci. Poprosiłam więc brata, żeby ze mną zamieszkał. Wie pan, kobieta samotna z malutkimi dziećmi, po prostu się bałam — wiadomo co to jest za dzielnica. Moje oczekiwanie na mieszkanie przeciągnęło się w czasie, tymczasem brat się ożenił i już ma dwoje dzieci, lada dzień będzie trzecie. Teraz kwaterunek każe mi ich stąd zabierać. To ja mam zapewnić mieszkanie tej rodzinie, ja która zarabiam dziewięć tysięcy i mam na utrzymaniu swoje dzieci. Gdzie mam ich wziąć? — Ze sobą... i znów będziemy mieszkać w tłoku?

— Pisaliśmy i piszemy, szukamy sprawiedliwości gdzie się da — wtrąca się do rozmowy brat. — Ale to jak groch o ścianę. Pisma adresowane do władz wyższych, jak po sznureczku, wracają do kwaterunku, a tam stanowisko bez zmian. Raz, kazali mi się wynosić do PGR, a najczęściej posyłają do diabła. Urzędnicy już nas dobrze znają, ale jak dotychczas nikt nie pofatygował się nas odwiedzić, ani żaden urzędnik, ani żadna komisja.

Siostra odstała swoje w kolejce i uważam, że jej się mieszkanie już dawno należy. My też należymy od 5-ciu lat do spółdzielni, nie zabiegamy o żadne przyśpieszenie, chociaż jak pan widzi — moglibyśmy. Nie, my jeszcze poczekamy. Ale cóż, urzędnicy uważają, że ta ruderа dla nas to zbyt wielki luksus i chcą nas stąd wykurzyć.

Argumentowałem — kontynuował brat zainteresowanej — że gdyby nie moje remonty, ta buda już by się dawno zawaliła. Na to nieraz słyszałem po co pan remontował, skoro mieszkanie nie jest pana i tak w kółko. My tu nic nie kombinujemy i nie chcemy żadnych luksusów, chcemy mieć po prostu swój kąt. Sam się chyba pan przekonał...

Ano, przekonałem się. Wyszedłem, tam za ścianami z desek i z gliny pozostały dwie rodziny z małymi dziećmi. Gdzieś tam w innej części miasta mieszka urzędnik, który tu ani razu nie był, gdzieś tam działają społeczne komisje i wreszcie, gdzieś tam, w innej dzielnicy, stoi puste, ogrzane, opłacone przez panią Jackowską mieszkanie.

JAN BRZESKI

Chrońmy zabytki

Od wielu lat członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej popularyzują historię tej ziemi i jej zabytki, ustawicznie wyrażając zaniepokojenie małym zainteresowaniem tą problematyką ze strony instytucji kultury.

Ostatnio z inicjatywy działaczy Towarzystwa doszło do spotkania jego przedstawicieli oraz osób odpowiedzialnych za ochronę zabytków i przyrody z wicewojewodą łomżyńskim — **Eugeniuszem Mioduszewskim.** Omówiono problemy związane z ochroną zabytków oraz zwołaniem pod koniec kwietnia br. sesji poświęconej temu tematowi. (jtb)

Pola i słowa

Znamy dwie teorie. Jedna mówi o rolnictwie ekstensywnym, opartym w dużym stopniu na energii mięśni i... Słońca. Druga — to system intensywny, czyli wykorzystanie w szerokim zakresie konwencjonalnych źródeł energii. Nie trzeba długo udowadniać, jakie są ich zalety i wady. Możemy także domyślać się, że różne będą efekty uzyskiwane z określonej powierzchni ziemi uprawnej. Po prostu — albo wysokie koszty i zyski, albo małe nakłady i takież zbiory. Są to reguły gry na hektarach.

W ROZWAŻANIACH na te tematy jest jeszcze inny aspekt sprawy. W produkcji roślinnej bilans energii wydatkowanej do otrzymywanej w produktach jest korzystny. Hodowla nie stwarza takich możliwości. Na przykład w Stanach Zjednoczonych, które przodują zdecydowanie pod względem zużycia energii w gospodarce rolnej, przeprowadzono pouczające badania. Okazało się, że aby otrzymać 1 kalorię w białku zwierzęcym trzeba zastosować: przy produkcji mleka 36 kalorii, jaj — 20, wieprzowiny — 65, wołowiny — 122, a baraniny — 188 kalorii.

ROLNICTWO w każdym kraju ma do rozstrzygnięcia poważne dylematy. Obliczono już dawno, jakie są potencjalne możliwości gleb przy założeniu, że zastosujemy tylko nawozy naturalne (obornik, komposty, torf). Na podstawie wieloletnich badań podano ile zboża, ziemniaków i innych roślin uprawnych możemy uzyskać z każdego kilograma NPK. Wiemy, też, jak ważne są w rolnictwie melioracje, polegające nie — jak dawniej — na odwadnianiu rozległych obszarów, ale na regulacji stosunków powietrzno-glebowych. Rolnicy w wielu krajach przechwalają się kilogramami stosowanych pestycydów (wszakże szkodniki, choroby i chwasty „kradną" nam nawet 20—25 proc. zbiorów, a niekiedy niszczą je doszczętnie). Wszystko to znamy.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wielką karierę zrobiła hodowla roślin. Jej sukcesy stały się podstawą „zielonej rewolucji". Ale co ona oznacza? Czyżby na słabych glebach i bez chemii przynosiła rewelacyjne wyniki? Ależ skąd! Właśnie nowe odmiany roślin wymagają dużych dawek nawozów (zboża od 200 do 300 kg NPK na hektar). Pestycydy, to również skuteczna broń w walce o żywność, chociaż budzi coraz więcej zastrzeżeń i to nie bez powodów.

PONADTO transport i przetwarzanie żywności wymagają dużo nakładów. W USA wykorzystuje się w samym rolnictwie tylko jedną trzecią energii; pozostałe ilości przypadają na przetwórstwo i handel. Podano m.in. przykład chleba. Na kilogram trzeba zużyć 7,3 tys. kilokalorii, z tego na wypro-

Bezcenna energia

W KWARTALNIKU „Wieś i rolnictwo" przeczytaliśmy taki interesujący fragment publikacji: „Sprawą rozwoju rolnictwa w najbliższych dziesięcioleciach zajęła się sesja Klubu Rzymskiego w Budapeszcie we wrześniu 1983 r., gdzie burzliwą dyskusję wywołał referat ostrzegający rolnictwo Stanów Zjednoczonych przed nadmierną energochłonnością. Grozi to — według autora — katastroficznym załamaniem jeszcze przed upływem obecnego stulecia. Według niektórych opinii, gdyby cały świat wytwarzał żywność w taki sposób jak Stany Zjednoczone, zasoby ropy naftowej byłyby wyczerpane w okresie kilkunastu lat. Powstaje zatem pytanie, czy nie należy dokonać zwrotu w rolnictwie w kierunku zwiększonej samowystarczalności energetycznej?". I tu propozycje: opracować metody zwiększenia asymilacji przy wykorzystaniu energii słonecznej, spożytkować możliwości jakie daje wiatr, zająć się rozpowszechnieniem produkcji biogazu itp. Ale czy to wszystko może zaspokoić rosnące stale potrzeby?

W KWARTALNIKU „Wieś i rolnictwo" przeczytaliśmy taki interesujący fragment publikacji: „Sprawą rozwoju rolnictwa w najbliższych dziesięcioleciach zajęła się sesja Klubu Rzymskiego w Budapeszcie we wrześniu 1983 r., gdzie burzliwą dyskusję wywołał referat ostrzegający rolnictwo Stanów Zjednoczonych przed nadmierną energochłonnością. Grozi to — według autora — katastroficznym załamaniem jeszcze przed upływem obecnego stulecia. Według niektórych opinii, gdyby cały świat wytwarzał żywność w taki sposób jak Stany Zjednoczone, zasoby ropy naftowej byłyby wyczerpane w okresie kilkunastu lat. Powstaje zatem pytanie, czy nie należy dokonać zwrotu w rolnictwie w kierunku zwiększonej samowystarczalności energetycznej?". I tu propozycje: opracować metody zwiększenia asymilacji przy wykorzystaniu energii słonecznej, spożytkować możliwości jakie daje wiatr, zająć się rozpowszechnieniem produkcji biogazu itp. Ale czy to wszystko może zaspokoić rosnące stale potrzeby?

ROLNICTWO w każdym kraju ma do rozstrzygnięcia poważne dylematy. Obliczono już dawno, jakie są potencjalne możliwości gleb przy założeniu, że zastosujemy tylko nawozy naturalne (oborник, komposty, torf). Na podstawie wieloletnich badań podano ile zboża, ziemniaków i innych roślin uprawnych możemy uzyskać z każdego kilograma NPK. Wiemy, też, jak ważne są w rolnictwie melioracje, polegające nie — jak dawniej — na odwadnianiu rozległych obszarów, ale na regulacji stosunków powietrzno-glebowych. Rolnicy w wielu krajach przechwalają się kilogramami stosowanych pestycydów (wszakże szkodniki, choroby i chwasty „kradną" nam nawet 20—25 proc. zbiorów, a niekiedy niszczą je doszczętnie). Wszystko to znamy.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wielką karierę zrobiła hodowla roślin. Jej sukcesy stały się podstawą „zielonej rewolucji". Ale co ona oznacza? Czyżby na słabych glebach i bez chemii przynosiła rewelacyjne wyniki? Ależ skąd! Właśnie nowe odmiany roślin wymagają dużych dawek nawozów (zboża od 200 do 300 kg NPK na hektar). Pestycydy, to również skuteczna broń w walce o żywność, chociaż budzi coraz więcej zastrzeżeń i to nie bez powodów.

PONADTO transport i przetwarzanie żywności wymagają dużo nakładów. W USA wykorzystuje się w samym rolnictwie tylko jedną trzecią energii; pozostałe ilości przypadają na przetwórstwo i handel. Podano m.in. przykład chleba. Na kilogram trzeba zużyć 7,3 tys. kilokalorii, z tego na wypro-

TYMCZASEM klient chce konsumować dużo produktów uszlachetnionych, wysokobiałkowych. Rolnik zamierza rozstać się z knikiem i zasiąść za kierownicą ciągnika. Przemysł unowocześnia procesy produkcyjne, a wiadomo jakie są tego konsekwencje, gdy chodzi o zużycie energii. Nie mówimy już o wielkiej eksplozji demograficznej, ale przecież co roku na świecie przybywają miliony ludzi. Dodatkowy paradoks polega na tym, że najwięcej urodzeń notuje się w krajach rozwijających się, które i tak mają problemy z zapewnieniem minimum żywności dla wszystkich obywateli. Co będzie w niedalekiej przyszłości?

TYMCZASEM klient chce konsumować dużo produktów uszlachetnionych, wysokobiałkowych. Rolnik zamierza rozstać się z knikiem i zasiąść za kierownicą ciągnika. Przemysł unowocześnia procesy produkcyjne, a wiadomo jakie są tego konsekwencje, gdy chodzi o zużycie energii. Nie mówimy już o wielkiej eksplozji demograficznej, ale przecież co roku na świecie przybywają miliony ludzi. Dodatkowy paradoks polega na tym, że najwięcej urodzeń notuje się w krajach rozwijających się, które i tak mają problemy z zapewnieniem minimum żywności dla wszystkich obywateli. Co będzie w niedalekiej przyszłości?

W GOSPODARCE rolnej trudno o rewelacyjne rozwiązania. Zresztą nakłady na prace badawcze są znikome w porównaniu z innymi dziedzinami, zwłaszcza przemysłem zbrojeniowym. Doświadczenia krajów przodujących w produkcji żywności, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, są mało przydatne w większości państw bogatszych i biedniejszych. Jedni mówią, że chemia, to dobrodziejstwo ludzkości, inni — że zbrodnia. Czy faktycznie będziemy zmuszeni szukać rozwiązania kwadratury koła?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Wykonuję u klienta w domu szybko, tanio i solidnie NAPRAWY SPRZĘTU RTV DYŻURY w dni świąteczne. Łomża, ul. Ks. Anny 1/10. Kulas.
Łg 1254-1

TRZEBA GRAĆ ABY WYGRAĆ I KUP LOS LOTERII Błyskawica

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

do wygrania
60 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE

LOSY W KIOSKACH „RUCH" CENA LOSU 30 ZŁ



k 1189-0

USŁUGI

OŚRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4 tel. 416-800 pełna informacja o wszystkich usługach.
K 1561-0

USŁUGI WPHW — informacja tel. 997
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
oraz CHŁODZIARKI, PRALKI, BOJLERY — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79 tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 811-770
k 1562-0

TELENAPRAWY. Nowicki, 355-45.
g 2026-00

NAPRAWIAM telewizory, regeneruję kanały. 411-376, Bondaruk.
g 2038-0

TELENAPRAWA. 419-461, Gacki.
g 2066-0

TELENAPRAWA. 334-74, Woroszyło.
g 2076-00

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski.
g 2172-0

ANTENY. Chrzanowski, 208-95.
g 1319-00

ALARMY — mieszkania, samochody, znakowanie szyb samochodowych — inż. Sosnowski, tel. 418-267, Gedymina 21.
g 2153-0

AUTO-ALARMY. Szewczyk, Kawaleryjska 42.
g 1976-0

NAPRAWA maszyn szyjących Borowski, Młynowa 45/1, tel. 240-75.
g 1954-0

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietów, schodów. Białystok, tel. 349-72, Antypiuk.
g 2048-1

WYKONUJĘ bieżnikowanie opon: „Warszawa", „Wołga", „Syrena", „Fiat", „Wartburg", „Zaporożec", „Maluch". Białystok, ul. Zwierzyniecka 76, Tomkiewicz.
g 2183-1

PRACA

AUTORYZOWANY Zakład Samochodowy zatrudni uczniów Ełk, tel. 39-54.
p 643-0

PRZYJMĘ ucznia pełnoletniego — wyrób pomników. Dąbrowski, Kasprzaka 14.
g 2084-1

PRZYJMĘ panienki do sprzedaży lodów — mieszkanie zapewnione. Wiadomość: Olecko, tel. 32-32.
p 665-1

GOSPODYNI potrzebna od zaraz. Prowadzenie domu z ogródkiem dla czteroosobowej rodziny (w tym dzieci 11 i 12 lat). Warszawa, tel. 37-80-14.
k 1571-0

SAMOCHODY

„FIATA" 132 sprzedam lub zamienię. Olecko, Batorego 14, Krzesiński, tel. 32-26 (godz. 10—17).
p 666-1

„FIATA" 1500 (1985 rok prod.) — sprzedam. Ełk, ul. 6 Kwietnia 13/3.
p 647-1

„SKODĘ" S 100 — sprzedam. Białystok, ul. Fabryczna 80.
g 2073-1

TRABANTA 601 (12 V, nowy silnik, radio) — sprzedam. Płociczno — Tartak — szkoła, tel. 14-27
Sg 1556-1

„WARTBURGA" (1982 rok), mały przebieg — niedrogo sprzedam Łapy, ul. Żabia 1, tel. 15-20-85.
g 2074-1

„ŻUKA" skrzyniowego A-11 — sprzedam. 16-300 Augustów, ul. Garncarska 3.
p 641-1

„STARA" 28 — sprzedam. Krzysztof Zalewski, Lipówka, 19-405 Cimochy.
p 642-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-REMONTOWE HANDLU I USŁUG „BUDREM" w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu „Wołga" Gaz-24 nr podw. 146366, rok prod. 1973.
Cena wywoławcza — 392.000 zł

Przetarg odbędzie się 11 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Składowej 9.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu do godz. 9.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w I terminie, II przetarg odbędzie się 18 kwietnia br. o godz. 10.

Samochód można oglądać od 4 kwietnia br. w godz. 10—14 przy ul. Składowej 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1539-1

RÓŻNE

ODBIORCÓW sukienek poszukuje pracownia — Jolanta Suwała — Łódź, ul. Koncertowa 4.
k 1358-1

OBRĄCZKI — sprzedam. Łomża, tel. 56-91 (po 15).
Łg 2103-1

AKORDEON nowy 120 bas — sprzedam. Białystok, tel. 276-37.
g 2086-0

MASZYNĘ kuśnierską, nową, japońską, uniwersalną do 5 mm — sprzedam. Oferty z ceną: „4092" Biuro Ogłoszeń Olsztyn, Partyzantów 71.
k 1360-1

SILNIK do łodzi „Wicher" — kupię. Białystok, tel. 349-72.
g 2048-1

SILNIK górnozaworowy do „Żuka", przyczepę wywrotkę 3,5 t — sprzedam. Mielnicki, Niwkowo 40, gm. Wizna.
Łg 2104-1

TARCICĘ sosnową — sprzedam. Wasilków, ul. Kolejowa 9.
g 2023-00

BLACHĘ miedzianą na obróbkę — kupię. Białystok, tel. 205-24 (po 15).
g 2088-0

DOM — sprzedam. Pisz, Mieszka 14.
p 591-0

SPRZEDAM 1,07 ha gruntu na nim wolny domek (2 km od Białegostoku). Wiadomość: Białystok, Pułkowa 9/49.
g 2164-1

SPRZEDAM bliźniak lub połowę, stan zaawansowany — w Giżycku. Wiadomość: Rydzewo 34, k/Giżycka lub Iława, tel. 11-96.
g 1925-00

SPRZEDAM pół bliźniaka w Wołominie — gaz, siła. Wiadomość: Zagościniec 73, 05-200 Wołomin, Puciłowski.
k 1140-00

2,5 HA, dom niezupełnie wykończony, 3 km od Ełku pilnie sprzedam. Ełk, Wasilewskiej 47, tel. 22-93 (po 15).
p 633-0

DOM z ogrodem nad jeziorem Szelment — sprzedam. Mrozy k/Ełku, Sierputowska.
p 634-0

REJONOWY ZAKŁAD DZIAŁALNOŚCI SOCJALNEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY w Białymstoku

SPRZEDA

autobus marki „Jelcz 080", rok prod. 1979, przebieg po głównej naprawie 1.100 km. sprawny technicznie. Bliższych informacji udziela Dział Socjalny Białystok, ul. Lipowa 4/6, pok. 10, tel. 416-825.
k 1306-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
— w dniach od 4—25.04.85 w godz. 7—15 w miejscowości Ruszczany wyłączenia rotacyjne spowodowane remontem linii napowietrznej.
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.
k 1591-1

DOM wolno stojący w centrum Łomży — sprzedam. Tel. 46-44.
g 2099-0

ROZTRZĄSACZ obornika PTU zamienię na wiązałkę ewentualnie sprzedam. Krzywicki, Bakaniuk, gm. Raczki.
Sg 1563-1

CIĄGNIK C-330 (1979) — sprzedam. Wiesław Taraszkiewicz, Prudziszki, pocz. Jeleniewo.
Sg 1567-1

CIĄGNIK C-323 w dobrym stanie sprzedam. Władysław Smyk, Krasne 33, 16-315 Lipsk, Suwałki.
Sg 1566-1

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY w BYSTRYM ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochód ciężarowy Gaz 53 A, nr fabr. 975498, rok bud. 1974
cena wywoławcza — 92.000 zł
2. sam. cięż. Gaz 53 A, nr fabr. 1006147, r.b. 1974
cena wywoławcza — 115.000 zł
3. sam. cięż. Star 29, nr fabr. 58099, r.b. 1976
cena wywoławcza — 195.500 zł
4. sam. towarowy Nysa, nr fabr. 51832, r.b. 1968
cena wywoławcza — 126.000 zł
5. sam.dostawczy Syrena R-20, nr fabr. 416156, r.b. 1978
cena wywoławcza — 86.250 zł
6. sam. dostawczy Syrena R-20, nr fabr. 385787, r.b. 1977
cena wywoławcza — 120.000 zł
7. sam. osobowy Wołga Gaz 54, nr fabr. 569754, r.b. 1979
cena wywoławcza — 540.000 zł.

I i II PRZETARG OGRANICZONY zespołom rolników i rolnikom indywidualnym:
ciągnik rolniczy C-355, nr fabr. 255451, rok bud. 1976,
cena wywoławcza — 168.672 zł

Przetarg odbędzie się 16 kwietnia 1985 r. o godz. 10 w Zakładzie Remontowo-Budowlanym w Bystrym k/Giżycka.

W razie nieodbycia się I przetargu odbędzie się II w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy ZRB wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

W/w pojazdy można oglądać w godz. 7—14 każdego dnia oprócz dni wolnych w ZRB Bystry.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1146-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY 16-400 SUWAŁKI ul. 23 Października 31 tel. Suwałki 32-61, 32-62, 33-81 telex 853341

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

— cięcie blachy o grubości do 16 mm, na nożycach gilotynowych,
— badania techniczne przedrejestracyjne wszystkich pojazdów mechanicznych i przyczep.

GWARANTUJEMY: wysoką jakość i terminowość świadczonych usług.
k 1259-00

3-LETNIE TECHNIKA ROLNICZE ZAOCZNE w MARIANOWIE, WOJEWODZINIE, SZEPIETOWIE oraz WIECZOROWE w ZAMBROWIE

OGŁASZAJĄ ZAPISY

na rok szkolny 1985/86

Warunkiem przyjęcia na semestr pierwszy jest:
— ukończenie semestru wstępnego albo złożenie obowiązującego egzaminu wstępnego
— złożenie do dnia 20 sierpnia 1985 r. następujących dokumentów:
a. świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły rolniczej (świadectwo ukończenia przysposobienia rolniczego, świadectwo rolnika wykwalifikowanego),
b. zaświadczenie o charakterze wykonywanej pracy zawodowej,
c. wypis z dowodu osobistego lub aktu urodzenia
d. dwie fotografie.
k 1313-1

ZESPOŁY SZKÓŁ ROLNICZYCH w: Niećkowie, Wojewodzinie, Krzyżewie i Marianowie

OGŁASZAJĄ NABÓR DO KLAS PIERWSZYCH

na rok szkolny 1985/86 do:
☼ Technikum Rolniczego 5-letniego
☼ Technikum Rolniczego 3-letniego po ZSR
Kandydaci do techników składają egzaminy:
— pisemne z jęz. polskiego i matematyki
— ustny kierunkowy z biologii
Kompletne dokumenty należy przesyłać na adresy w/w szkół do 15 MAJA 1985 roku.
Ponadto wszystkie
ZASADNICZE SZKOŁY ROLNICZE
przyjmują kandydatów na podstawie konkursu świadectw, tzn. bez egzaminu.
k 1312-1

Wyrazy głębokiego współczucia Dyrektorowi
mgr. inż. WACŁAWOWI DZIERŻYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
członkowie dyrekcji, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Zakładu Doświadczalnego Instytutu Energetyki w Białymstoku.
k 1587-1

Wszystkim, którzy okazali pamięć i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych
Teresy Goroszewskiej
składa podziękowania
mąż z synami.
g 2170-1

Wyrazy głębokiego współczucia kierowniczce Składu Fabrycznego w Łomży
Ob. KRYSTYNIE SZYC
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja i pracownicy BPPD w Białymstoku oraz pracownicy Składu Fabrycznego w Łomży.
k 1586-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ANATOLOWI OWIECZKO
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd, organizacje społeczne oraz koleżanki i koledzy z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej.
k 1604-1

Wyrazy żalu i współczucia
Kol. AGNIESZCE KRAŚNICKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, Zw. Zawodowe i współpracownicy ZPP „Pasmanta" w Białymstoku.
k 1588-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ANTONIEMU GÓRSKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodowy oraz współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej.
k 1603-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI SADOWSKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd, organizacje społeczne oraz koleżanki i koledzy z Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej.
k 1605-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. CZESŁAWIE ARCISZEWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy i wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Supraślu.
g 2177-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RYSZARDOWI ŁAPKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Związek Zawodowy oraz współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej.
k 1602-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. inż. TADEUSZOWI CHLUDZIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, Zw. Zaw. i pracownicy BPPD w Białymstoku.
k 1606-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa świąteczna.
Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — spektakl odwołany z powodu choroby aktora.

KINA

„Pokój" — „Klasztor Shaolin", prod chińsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Więzień Brubaker" prod. USA (od lat 18), godz. 9.30, 15, 17.30 i 20, godz. 12 — seans zarezerwowany.
„Syrena" — Pożegnanie z filmem. „Bez skrupułów", prod. franc (od lat 15) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — „Miasto kobiet", prod. włosk (od lat 18), godz. 16 i 18.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Duch", prod USA (od lat 15)
Dąbrowa Białostocka — „Old Surehand", prod. jug. (b.o.).
Hajnówka — „Psy wojny", prod USA (od lat 18)
Łapy — „Szkoda twoich łez", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — „Anielka diablica", prod. CSRS (od lat 18).
Siemiatycze — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15).
Sokółka — „Wedle wyroków twoich", prod. polsk.-RFN (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12), „Ręce do góry", prod. polsk. (od lat 18).
Łomża „Październik" — „Gangsterzy szos" prod. kanad. (od lat 15)
Grajewo — „E.T.", prod. USA (b.o.).
Kolno — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Kapitan hajduków", prod. rum. (od lat 12)
Zambrów — „Star '80", prod USA (od lat 18)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „E.T." prod USA (bo)
Suwałki „Kultura" — „Recydywiści", prod weg (od lat 18).
Augustów — „O-BI, O-BA" prod. polsk (od lat 15)
Banie Mazurskie — „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).
Biała Piska — „Rejs do Singapuru", prod. rum. (od lat 12).
Ełk „Polonia" — „Klasztor Shaolin" prod chińsk (od lat 15)
Ełk „Studio" — „Tysiąc miliardów dolarów", prod. franc. (od lat 15) DKF „Helios" — „Narzeczona Frankensteina", prod. USA
Ełk „Zorza" — „Baryton", prod. polsk. (od lat 15).
Giżycko — „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Ultimatum", prod. polsk. (od lat 15).
Mikołajki — „Dzień Kolibra", prod. polsk. (od lat 12).
Orzysz — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — „Fucha", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Zaginiony", prod. USA (od lat 15).
Prostki — „Dzięcioł", prod. polsk. (od lat 15)
Ruciane-Nida — „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15).
Ryn — „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Sejny — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Wejście smoka", prod. Hongkong—USA (od lat 18).
Wydminy — „Fetysz", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Współczesna rzeźba ludowa".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockiej Huty Szkła".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9—16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne (ze zbiorów własnych Muzeum).
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku Ordery, odznaczenia i odznaki Polski Ludowej

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Moje ulubione kwiaty" — pokonkursowa wystawa prac plastycznych dzieci.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Jedność w Wielości" S. I. Witkiewicz 1885—1939.
Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy: 1) Fotografia Piotra Sawickiego. 2) Wystawa pokonkursowa projektów plakatów o tematyce przeciwalkoholowej. 3) Poplenerowa wystawa II Ogólnopolskiego Spotkania Twórców Operujących Językiem Geometrii.
Galeria „Art", P.P „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Jan Kochanowski i jego epoka".
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa Szelment '84.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 15.55, 18.00, 19.00, 20.00 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.02 Na marginesie wydarzeń; 8.05 Obserwacje; 8.15 Muzyka poranna; 8.30 Przegląd prasy; 8.35 Muzyka poranna; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Rok tysięczny" — fragm. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.20 Gra Orkiestra Melodia; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z koncertów i festiwali; 18.05 Problem dnia; 18.20 Koncert dnia; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 H. Sienkiewicz: „Wspomnienia z Maripozy"; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich głosów: R. Bockelmann; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 19.35; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 N. Hawthorne: „Marmurowy faun" — fragm. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi D. Stalińska; 9.50 „Zasłona dymna" — fragm. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 F. Poulenc: Motety pokutne; 12.25 Z kameralistyki jazzowej; 13.05 Improwizacje instrumentalne oraz poezja góralska; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: „Nasze wspólne życie"; 15.10 Nowe nagrania radiowe; 15.40 Muzyka Wschodu: Irak; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy — muzyka XX wieku; 16.50 „Zasłona dymna" — fragm. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.45 Transmisja koncertu Pata Matheny z Sali Kongresowej PKiN; 22.10 S. I. Witkiewicz „622 upadki Bunga"; 22.40 Ballady i romanse; 23.10 „Marmurowy faun" — fragm. pow.; 23.30 Interpretacje muzyki dawnej; 0.10 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 „Przebudzenia" — wiersze; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Wieża zakładników" — fragm. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Impresje wibrafonowe M. Jacksona; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Kiermasz płyt — aktualności; 11.50 „Modlitewnik" — fragm. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Wieża zakładników" — fram. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Od Bacha do Messiaena — arcydzieła muzyki organowej; 15.05 Reggae: pieśni wędrowców; 15.45 Sylwetki; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Kwiecień" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 A. Carpentier: „Koncert barokowy" — odc.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki: Zachowujemy się coraz gorzej (1); 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki (2); 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Polskie pieśni pasyjne; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 J. Baldwin: „Inny kraj".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.50, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.10 NURT: Nauczyciele szkół zawodowych; 7.30 Gra Alber — Strobel; 7.40 Język niemiecki; 7.55 Piosenki znad Łaby; 8.10 Sygnały świata; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Świat wokół nas (muzyka dla kl. I—II): Śpiewki wesołe i zadumane; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Poznać i zrozumieć (biologia dla kl. V): Maja i jej przyjaciele; 10.30 Muzyka na Wielki Tydzień; 11.00 Horyzonty wiedzy (jęz. polski dla kl. III lic.): Leśmianowskie światy i zaświaty; 11.30 Płytowe kolekcje; 12.10 „Życie na klęczkach" — rep.; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Świat wokół nas (muzyka dla kl. I—II — powtórzenie); 13.25 Późne kwartety smyczkowe Beethovena; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska — lista przebojów; 15.30 Między nami — wyd. popołudniowe; 16.00 Lektury nastolatków: „Irmina"; 16.10 Vademecum piosenki radzieckiej; 16.30 Widnokrąg: Cztery racje stołu; 17.05 Dzieje opery; 18.00 Poradnik działkowca; 18.20 Nagrania z filmów; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język hiszpański; 19.55 Dla nauczycieli: Szkoła współczesna; 20.20 Wieczór muzyki i myśli: Jerzy Szaniawski; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki: „Generał Dezydery Chłapowski"; 23.00 Muzykoterapia: dedykacje; 23.30 Człowiek i nauka: Luka technologiczna; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 7.30 Zaczynać od siebie cz. II — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 O kolejkach można nieskończenie — aud. L. Kubickiego; 17.20 Odcienie bluesa; 17.45 Na świąteczny stół — aud. W. Szymańskiego; 18.00 Fonograf — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 — TTR
8.10 Fizyka dla kl. VI — Dziurawa beczka Pascala
9.00 Muzyka dla kl. II — Muzyka opowiada
9.35 Film dla II zmiany: „111 dni letargu" — film TVP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski dla kl. II lic. — Norwid
12.50 Muzyka dla kl. II — Muzyka opowiada
13.30 i 14.00 — TTR
15.55 NURT — Dydaktyka matematyki
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Krąg — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie express lotka i małego lotka
17.40 „Strategia zwycięstwa" — 5 odc. serialu dok. prod. ZSRR pt. „Kaukaska tarcza"
18.40 „Władca puszczy" — film dok.
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek"
19.10 Zakochani w ziemi — „Lekcja folkloru"
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 „111 dni letargu" — film TVP
21.35 DT — Komentarze
21.55 Program publicystyczny — „Lasom na ratunek"
22.10 „Nadzieja i konieczność" — program publicystyczny
22.40 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.05 Poradnik kliniki zdrowego człowieka
17.30 Bliżej prawa — program publicyst.
18.00 Cudem czy skalpelem (2) — Lekarze o bioterapeutach;
18.30 Program lokalny
19.00 Wybitni instrumentaliści — Michala Petri
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Gość Dwójki — rozmowa z posłem
20.15 Studio sport: Finały Mistrzostw Świata w tenisie stołowym
21.00 DT — Wydarzenia i Telefon Dwójki
21.15 To się nadaje do telewizji
21.45 Studio sport — Piłkarski Puchar Polski
23.15 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — „Strategia zwycięstwa", cz. V
7.40 — Klub podróży i przygody
8.40 — „Express do Stambułu" — film telewizyjny, cz. I
12.50 — Film popularnonaukowy
13.10 — Leninowska biblioteka
13.40 — Spotkanie z korespondentami
14.15 — Koncert muzyki klasycznej
14.40 — Wystawa Buratino
15.10 — „Jeden głos i wiele wcieleń" — F. Begani
15.45 — Film animowany
15.55 — Zawody narciarskie
16.25 — Film dokumentalny
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Nasz ogród
17.35 — Pokój i młodzież
18.10 — Występ chóru ludowego
19.00 — Dziennik
19.35 — Dokument na ekranie
20.35 — Program muzyczny
21.05 — Dziś na świecie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedzielę i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/3 — tel. 416-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3A.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-603.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe w godz. 7—15, tel. 31-271, w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-98.
Informacja kolejowa — tel. 936.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 43, tel. 233-65
Apteka nr 03-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach, tel. 219-56 i 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 210-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-370 i 417-604, po godz. 15 tel. 417-599 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 199-20 i 300-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 3.IV.1985

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 200-61 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-510.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 807-71 — dyżuruje położnictwo.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 333-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-31 — dyżuruje neurologia
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 353-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 56-93.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Gierczyńska 1, tel. 33-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 54-81.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 8, tel. 56-61

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 151, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-68, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 348-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-86 i 56-60. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4086. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 82, tel. 85-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. G-6

Usługi w Giżycku

Naprawisz strzelbę i kołowrotek

Przyjeżdżający w gościnę do Giżycka zawsze zazdrościli mieszkańcom dobrze — jak na nasze krajowe warunki — rozwiniętej sieci usług. Miasto ponad 25-tysięczne, a w nim 260 zakładów rzemieślniczych, w tym złotnicze, rusznikarskie, szlifowania kamieni szlachetnych i ozdobnych oraz naprawiania kołowrotków, nie mówiąc o tych mniej elitarnych.

Tak było do końca 1983 roku. W minionym odnotowano dalszy rozwój, na co niewątpliwie miała wpływ rosnąca popularność Mazur i ich centrum wśród turystów krajowych i zagranicznych. Planowano, że przybędzie dziesięć warsztatów, tymczasem otwarto trzydzieści, likwidując dziesięć.

Na co stawiają giżyccy rzemieślnicy i majsterkowicze? Aż dziewięciu zaczęło specjalizować się w branży ogólno-budowlanej. Giżycko pozostaje nadal atrakcyjną miejscowością, a jego ranga rekreacyjno - wypoczynkowa wzrośnie wraz z uporaniem się ze ściekami i zanieczyszczeniami, ale na to trzeba będzie poczekać kilka dobrych lat. W każdym bądź razie coraz więcej osób wznosi własne domy. Tylko w styczniu — poinformował nas naczelnik miasta — **Wiktor Tworogal** — wydzielono do sprzedaży 44 działki budowlane (w dwóch poprzednich latach 23 działki), chociaż i tak ponad setka chętnych oczekuje w kolejce.

Oprócz nowych zakładów budowlanych, w 1984 roku rozpoczęły działalność cztery zakłady krawieckie i tyleż sprzedaży lodów włoskich, trzy stolarskie, a także grepla rski, złotniczy, ślusarski, mechaniki maszyn biurowych, wędzarnia (tylko ryb coraz mniej). Równocześnie z tytułu nierentowności (a więc bywa) względnie z innych przyczyn losowych oraz z braku materiałów i surowców, część rzemieślników zamknęła podwoje. W dwóch przypadkach Urząd Miasta cofnął koncesje z racji zlej jakości świadczonych usług. Jednak zdaniem **Leszka Siwickiego** z Wydziału Handlu i Usług UM, nadal napływają wnioski o wydanie zezwoleń na prowadzenie zakładów rzemieślniczych. Zatem na usługi w Giżycku nie powinni narzekać ani giżyczanie, ani ich goście. (k)

Ile kosztowała zima?

Tegoroczna zima pozostawiła po sobie nie tylko niezbyt miłe wspomnienia, ale i rachunki dla poszczególnych firm, które na co dzień borykały się ze skutkami mrozów, gołoledzi, śniegu. Ostatnio podsumowanie takie zrobiono m. in. w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Łomży, usiłując dociec, ile kosztowała tegoroczna zima.

Jak wynika z zestawienia największe — proporcjonalnie do zarobków — koszty poniosło chyba nie tyle przedsiębiorstwo, co mieszkańcy domów przy ul. Wojska Polskiego (ze 176 mieszkań), którzy na własnej skórze odczuli skutki niewydolności lokalnej kotłowni. Ci dogrzewali się, czym kto miał: najczęściej włączając maksymalną ilość elektrycznych grzejników. W efekcie aż 327 razy doprowadzano do przeciążenia linii zasilającej. A ile zapłacili dodatkowo za energię?

Dla nich szczególnie optymistyczne jest zapewnienie, że jeszcze w tym roku WZEC zrobi wszystko, by podłączyć ich domy do sieci miejskiej.

Dużo więcej niż normalnie było także awarii innego rodzaju. Ze 400 razy fachowcy z ZGM w Łomży naprawiali grzejniki, wymieniając „żeberka", świece grzejne czy śrubunki, 150 razy — urządzenia wodno-kanalizacyjne w 33 budynkach. Kilkanaście mieszkań z górnych pięter czeka na załatanie dziur w dachu.

Natomiast dzielnie trzymał się — w największe nawet mrozy — Zakład Komunikacji Miejskiej. W styczniu, gdy — jak mówili niektórzy — nawet kamienie zamarzały, zrezygnowano zaledwie z 69 kursów, a w lutym z 281.

Wstępnie oszacowano już także zniszczenie dróg. W najbliższym czasie trzeba będzie naprawić co najmniej 4 tys. m kwadr. nawierzchni ulic w mieście.

Niemałą kwotę — prawie 10 mln zł osiągnęły koszty poniesione przez Zakład Oczyszczania Miasta. Gros wydanych na te cele pieniędzy firma przeznacza na transport śmieci aż do odległego o 22 km Śniadowa. Wymieniona suma była i tak prawie dwukrotnie mniejsza od zatwierdzonej w preliminarzu kosztów akcji zimowej. (nom)



Przy paczkowaniu kostek masła pracuje Zyta Bender.

Sejneńscy mleczarze w krajowej czołówce

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w SEJNACH istnieje niecałe dziesięć lat i jest najmłodszą w woj. suwalskim. Obejmuje swym działaniem gminy SEJNY, GIBY, KRASNOPOL, PUŃSK i PASKA. Posiada ponad trzydzieści stałych zlewni, do których mleko dowozi 130 wozaków. Zimą dostawy wynoszą 52—60 tys. litrów, w sezonie zaś dochodzą do 142 tys. litrów.

Wszystkich dostawców jest 2850. Do wyróżniających się należą: **Józef Romanowski** z Wołyńców, **Witalis Wołyniec** z Nowinnik i **Piotr Szlauzys** z Oszkin — wszyscy z gminy Puńsk. OSMlecz. zaopatruje rolników w dojarki, urządzenia do schładzania mleka i pasze treściwe (w ub. roku hodowcy bydła otrzymali 960 ton pasz).

Zakład przetwórczy w Sejnach zatrudnia około 180 osób, w tym bezpośrednio przy produkcji — 54. Średnia wieku załogi wynosi — 26 lat. We współzawodnictwie pracy spółdzielnia zajęła ostatnio drugie miejsce w kraju. To o czymś świadczy. Duża w tym zasługa przodujących pracowników m.in. **Zygmunta Kondrackiego, Romualda Woźnialisa, Jadwigi Miłańskiej, Haliny Kalwejt, Ireny Szulińskiej** i **Grzegorza Gniazdowskiego.**

OSMlecz. produkuje trzy tony sera „Podlaskiego", ok. dwóch ton masła, 2 tys. litrów mleka spożywczego, 600 litrów śmietany i 400 kg twarogu dziennie.

W ubiegłym roku wyremontowano park maszynowy w warzelni serów. Obecnie własnymi siłami modernizuje się kazeiniarnię. Wszystko to zwiększa zdolności produkcyjne.

Obecnie własna brygada remontowo-budowlana buduje magazyn paszowy. Niezbędny jest remont dachu nad pomieszczeniami produkcyjnymi. Spółdzielnia — jak dotychczas bezskutecznie zabiega o papę, lepik i blachę ocynkowaną.

Planuje się wybudowanie w tym i przyszłym roku punktów skupu mleka w **Pogorzelcach** (gmina Giby), **Maćkowej Rudzie** (gmina Krasnopol) i **Gruszkach** (gmina Płaska).

JAN CIEŁUSZECKI



Biruta Keller układa sery na półki w dojrzewalni.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Hodowcy co się zowie!

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem skupuje około 90 mln litrów mleka w skali roku. Najwięcej tego białego płynu dostarczają: **Lucjan Dołęgowski** z Drąg, **Henryk Kostro** z Kostrów Nosków i **Stanisław Moczydłowski** z Moczydeł Jakubowięt. Wszyscy oni sprzedali w ubiegłym roku w uspołecznionych punktach skupu po 77—80 tys. litrów mleka. Hodują po 16—18 krów dojnych. Mają dojarki mechaniczne oraz chłodziarki. Te ostatnie są niezbędne zwłaszcza w okresie letnim.

Jeden z tych wymienionych rolników — wyróżniający się dostawca mleka, Stanisław Moczydłowski prowadzi 32-hektarowe gospodarstwo. Posiada on dziesięć hektarów łąk. Hoduje 27 sztuk bydła, w tym siedemnaście krów mlecznych. (jc)

Łomżyńskie

Goście z Bułgarii wśród harcerzy

W trzecim dniu pobytu w woj. łomżyńskim delegacja Dymitrowskiego Komsomołu z Widina zapoznała się z działalnością łomżyńskich harcerzy. Podczas spotkania z kierownictwem Chorągwi ZHP i kadrą instruktorską, komendant **Zbigniew Żukowski** poinformował o najważniejszych przedsięwzięciach programowych organizacji, jej strukturze oraz realizacji zadań indywidualnych. Wiele miejsca w dyskusji zajęły sprawy związane z przebiegiem i dorobkiem VIII Zjazdu ZHP.

Następnie komsomolcy z Bułgarii wzięli udział w spotkaniu z aktywem szczepu harcerskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży, a po południu byli gośćmi harcerzy starszych w klubie „Czuwaj". Dyskutowano o funkcji harcerstwa starszego i jego aktywizacji. Dyskutowano również o młodzieżowym ruchu naukowym w obu zaprzyjaźnionych organizacjach. (kłos)

Po VIII Zjeździe

Władze ZHP

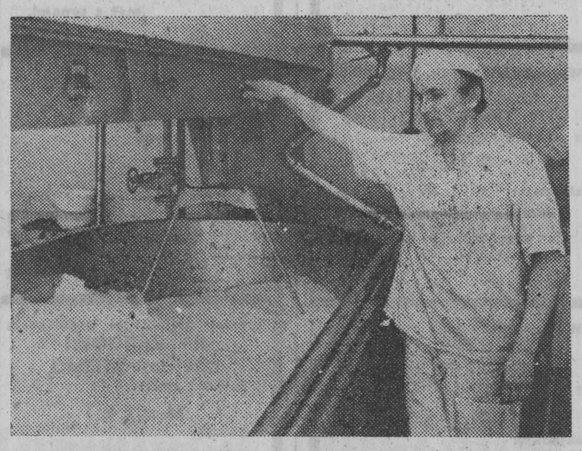
W korespondencji naszego wysłannika na VIII Zjazd ZHP wystąpiły błędy techniczne, które uniemożliwiły wydrukowanie kompletu nazwisk delegatów regionu północno-wschodniego, wybranych do władz naczelnych Związku Harcerstwa Polskiego. Mianowicie w składzie Centralnej Komisji Instruktorskiej znalazła się hm PL **Alina Cichocka z Łomży**, a do Centralnej Komisji Rewizyjnej został wybrany hm. **Lech Koneszko z Chorągwi Suwalskiej.**

Instruktorom harcerskim życzymy powodzenia i wytrwałości w pełnieniu społecznej funkcji. (zbi)

Tropami folkloru

Zarząd Wojewódzki ZMW w Łomży sprawuje pieczę nad zespołem folklorystycznym przy Zespole Szkół Rolniczych w Niećkowie oraz nad zespołem „Kurpiki", prowadzonym przez rodzinę państwa Witkowskich. Dużej pomocy udziela również zespołowi pieśni i tańca powstającemu przy Zespole Szkół Weterynaryjnych w Łomży.

(kłos)



Serowar Romuald Okulanis przy pracy.

Będą szpadle i grzejniki

z łomżyńskiej FAiUK

Metalowe taczki, nosze sanitarne na potrzeby górnictwa i szpitalnictwa, żeliwne odlewy — oto zasadnicza produkcja **Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych** w Łomży. Po odpowiedniej obróbce powstają tu imadła dla przemysłu terenowego, detale do młynków zbożowych produkowanych przez podobną jednostkę w Lublinie, kółka do wózków podnośnikowych, wytwarzanych w grajewskim „Zakremie", łączniki i prostki na potrzeby gospodarki komunalnej. Ponadto fabryka świadczy liczne usługi.

W ubiegłym roku, wykonano produkcję o wartości 210 mln zł. Byłaby ona znacznie większa, gdyby rozpoczęto produkcję szpadli ogrodniczych. Fabryka była przygotowana do jej podjęcia, wcześniej zdobyto potrzebne oprzyrządowanie. Bariera materiałowa okazała się jednak mocniejsza od chęci załogi.

Produkcja szpadli dojdzie jednak do skutku w roku bieżącym. Część potrzebnych do tego materiałów już nadeszła, jest również potwierdzenie dalszych dostaw. Również w tym roku uruchomi się linię, wytwarzającą bardzo deficytowy dziś towar — grzejniki żeliwne. Podstawowe oprzyrządowanie do ich wytwarzania zostało już sprowadzone, do załatwienia pozostaje sprawa obróbki — nie mają jeszcze obrabiarki. Trwają testy przygotowanych wzorów. Jeśli produkcja rozpocznie się zgodnie z przewidywaniami, to do końca br. na budowlany rynek trafi 13—14 tys. żeliwnych żebrek.

Załoga FAiUK czeka na uruchomienie będącej w budowie ogromnej hali produkcyjnej. Obecnie warunki pracy są nie najlepsze. Poszczególne zakłady mieszczą się w niewielkich budynkach będących własnością prywatną. Ale systematycznie będą one opuszczane, ponieważ przy ul. Poznańskiej budowany jest własny zakład. Znaczna jego część jest już uruchomiona.

A dyrektorowi — **Kazimierzowi Pachuckiemu** marzy się jeszcze odlewnia żeliwa z prawdziwego zdarzenia, która rocznie dawałaby 12 tys. ton żeliwnej surówki. W przyszłości będzie ona budowana. Na razie trzeba tylko zastanowić się skąd wziąć pieniądze na tę inwestycję. Według aktualnych cen ma ona kosztować około 4 mld zł. (lł)

Mordercy z Woli Zambrowskiej -przed sądem

2 kwietnia br. przed Sądem Wojewódzkim w Łomży rozpoczął się proces, który ze zrozumiałych względów budzi szerokie zainteresowanie społeczne. Na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu młodych ludzi, którym prokurator zarzuca zamordowanie — w sposób szczególnie bestialski — mieszkanki Woli Zambrowskiej, Barbary Gołaszewskiej oraz popełnienie wielu innych przestępstw, o których szczegółowo informowaliśmy wcześniej. Akt oskarżenia obejmuje ponad 30 stron. Składowi sędziowskiemu przewodniczy prezes Sądu Wojewódzkiego — **Franciszek Aliński**, a oskarża wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej — **Eugeniusz Wildner.**

(kłos)

„Nagroda" za włamanie

Prokurator Rejonowy w Zambrowie, informuje, że sąd rozpatrzył sprawę przeciwko czterem sprawcom włamania do jednego z mieszkań prywatnych w tym miescie, skąd skradli oni przedmioty wartości 170 tys. zł. Trzech spośród nich nigdzie nie pracuje i w przeszłości było wielokrotnie karanych. Sąd skazał Zygmunta H. i Tadeusza G. na kary po 3,5 roku pozbawienia wolności, 60 tys. zł grzywny i nadzór ochronny za okres 4 lat, zaś Ireneusza M. na 1,5 roku pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny oraz Janusza N. również na 1,5 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 4 lata i 100 tys. zł grzywny. (kłos)

SPORT

W finale XII OSM

Zabrakło tlenu młodym biegaczom

Doskonale przygotowane obiekty nad Wartą były areną finałowych zmagań XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w biegach przełajowych. Niestety, w tej miłej scenerii bardzo skromnie zaprezentowali się reprezentanci naszego regionu. Najlepsze szóste miejsce wywalczył w biegu na 6 km juniorów **Mariusz Kamiński** z Juvenii Białystok. Pozostali uplasowali się na dalekich pozycjach.

Tegoroczne finały udowodniły, że są w Polsce rejony, w których przełaje traktuje się bardzo poważnie. Szkoda, że coraz dalsze miejsce zajmuje Białostoczyzna. Wkrótce, jeżeli tak dalej pójdzie, przełaje stana się kolejną białą plamą. I nie pomogą żadne tłumaczenia, ponieważ do przełajów nie potrzeba żadnych tartanowych boisk, specjalnych urządzeń. Tu ceni się pracę szkoleniowców i zapał trenującej młodzieży.

Wyniki reprezentantów naszego regionu: 2000 m juniorki młodsze — 44. Agnieszka Bondaryk (Juvenia), 57. Helena Dawidowicz (Pojezierze); 3000 m juniorki młodsze — 11. Cecylia Zyskowska (Pojezierze), 39. Beata Wołosewicz (Juvenia); 3000 m juniorki — 22. Katarzyna Frackiewicz (Hańcza), 42. Małgorzata Olsztyn (Hańcza), 44. Teresa Łochnicka (Jagiellonia).

3000 m juniorzy młodsi — 73. Adam Jurkowski (Podlasie); 5000 m juniorzy młodsi — 44. Andrzej Domurat (Jagiellonia), 51. Grzegorz Baliński (Pojezierze); 6000 m juniorzy — 8. Mariusz Kamiński (Juvenia), 22. Adam Dąbrowski (Juvenia), 24. Bogdan Wysocki (Podlasie).

W punktacji województw w kategorii juniorów młodszych Suwałki uplasowały się na 31 pozycji — 17 pkt., a Białystok na 40 pozycji — 10 pkt. Trzy województwa, w tym Łomża nie zdobyły punktów. Wśród juniorów młodszych Białystok uplasował się na 7 miejscu — 23 pkt. a Suwałki na 16 — 11 pkt. Osiem województw w tym Łomża są bez punktów.

(det)

Pingpongistki ŁKS znów mają przerwę

Bardzo długie są tegoroczne rozgrywki w II lidze w tenisie stołowym kobiet. A wszystko przez wiele tzw. wolnych terminów. Kolejne rundy często odbywają się po kilkunastodniowych a nawet miesięcznych przerwach. I właśnie taka pauza jest obecnie.

Prowadzące w tabeli pingpongistki **ŁKS Łomża** kolejne mecze rozegrają dopiero 13—14 bm. Spotkają się w Łodzi z miejscową Tęczą. Jedno zwycięstwo zapewni im już pierwsze miejsce w rozgrywkach i awans do baraży o ekstraklasę.

Łomżynianki trenują we własnej sali. Grają mecze między sobą, uczestniczą w lokalnych zawodach. Nie przewiduja startu w ogólnopolskich turniejach. Jak dotychczas taki system przygotowań zdał egzamin. Czy jednak wystarczy na barażę? Być może. Trzeba przecież wziąć pod uwagę i to, że częste starty przy tak długich rozgrywkach mogą spowodować zmęczenie zawodniczek w końcu sezonu. A wtedy to dojdzie do decydujących meczów o ekstraklasę. Oby tym razem były one szczęśliwe dla łomżynianek. (dk)

Trwają przygotowania w ełckim Mazurze

W minioną niedzielę ważnym meczem w Suwałkach z Wigrami **piłkarze ełckiego Mazura** mieli zainaugurować rundę wiosenną III ligi. Jednak zły stan płyty bolska spowodował, że PZPN przełożył to spotkanie na późniejszy termin (10 bm.). Tak więc dopiero w najbliższą sobotę futboliści Mazura wyjdą na boisko. Tego dnia podejmą na własnym stadionie zespół **olsztyńskiego Stomilu.**

Ełczanie przygotowują się do tego występu na własnych obiektach. Trenują także w Szeligach. Planowali rozegranie meczu sparringowego z białostocka Gwardia, ale na przeszkodzie stanęły bardzo niesprzyjające warunki atmosferyczne.

W drużynie panuje dobry nastrój. Wszyscy są zdrowi i zapowiadają walkę o awans do II ligi. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być sobotnie zwycięstwo ze Stomilem. Jedyny kłopot ełczan, to zły stan murawy boiska.

Do rozgrywek ligowych przygotowują się także **ełccy bokserzy.** Mecz w **Toruniu z Pomorzaninem** (14 bm.) zakończy pierwszą rundę zmagań o wejście do II ligi. Niestety, nie dojdzie w niej do spotkań pomiędzy faworytami: Mazurem i Avią Świdnik. Drużyny te zmierza się dwukrotnie jesienią br.

Ełczanie nie lekceważą swych najbliższych rywali. Trenują solidnie w najmocniejszym składzie. Nikt z zespołu nie ubył, nikt też nie przybył. Humory dopisują, no bo dotychczasowy dorobek punktowy jest taki, jaki wcześniej planowali.

Również pilnie trenują wioślarki Mazura. Pływają często na wodzie. Najbliższy start mają w połowie kwietnia. Będa to długodystansowe regaty. (dk)

Awans M. Jakubowskiego

W Jachrankach nad Zalewem Zegrzyńskim odbyły się eliminacje strefowe do XII OSM w szachach w kategorii juniorek i juniorów starszych. Startowali w nich zawodnicy z makroregionu warszawsko-mazurskiego.

Wśród juniorów zwyciężył **Egbert Szacht** (Warmia Olsztyn) przed **Andrzejem Mika** (AZS UW W-wa) — po 7 pkt. oraz **Maciejem Jakubowskim** (Maraton Łomża) i Markiem Brynem (AZS UW) — po 6,5 pkt. Ta czwórka szachistów awansowała do finałów XII OSM, które rozegrane zostana w maju we Wrocławiu.

*

Ognisko TKKF „Zefir" w Łomży organizuje w dniu 8 bm. o godz. 16.30 w świetlicy ŁSM przy ul. Świerczewskiego 7b otwarty turniej szachowy. (dk)

Plenum ZW ZPP w Łomży

O wyższą świadomość prawną społeczeństwa

Wojewódzka instancja Zrzeszenia Prawników Polskich w Łomży od dawna podejmuje wiele działań na rzecz edukacji prawnej społeczeństwa, urządzając m. in. specjalistyczne kursy szkoleniowe, uczestnicząc w spotkaniach ze społeczeństwem i prowadząc zajęcia w szkołach.

Zagadnienie to było przedmiotem bardzo konkretnej debaty członków ZW ZPP podczas niedawnego posiedzenia, gdzie wiele miejsca poświęcono m. in. edukacji prawnej młodzieży, wychodząc z założenia, że poznanie prawa i jego poszanowanie jest niezbędnym elementem w wychowaniu człowieka i powinno się ono odbywać już w wieku szkolnym. Powstał program edukacji prawnej młodzieży, opracowano podręcznik „Wiedza o prawie". Akcja ta przynosi konkretne efekty w zakresie podnoszenia wiedzy prawnej młodzieży szkolnej. Uczestniczy w niej blisko 90 członków zrzeszenia.

Zarząd Wojewódzki ZPP ściśle współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Społeczno-Prawnym ZSMP m.in. w przygotowaniu Olimpiad Wiedzy Prawnej. W ciągu ostatnich dwóch lat wzięło w niej udział ponad 2,5 tys. młodzieży szkolnej i pracującej.

Coraz szersze rozmiary przybiera również popularyzacja prawa w zakładach pracy. Prowadzone są kursy m. in. z zakresu prawa pracy, rolnego i karnego oraz innych dziedzin. Z dużym zainteresowaniem spotkały się odczyty na temat przepisów ochrony ppoż., odpowiedzialności karnej za niewłaściwe prowadzenie dokumentacji podatkowej, przepisów związanych z pośrednictwem pracy. Organizowano szkolenia z zakresu prawa pracy dla aktywu związków zawodowych

Zarówno w referacie programowym sekretarza ZW ZPP **Zygmunta Zembrzyckiego** jak i w dyskusji akcentowano potrzebę nasilenia działań popularyzatorskich założeń do ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL".

Plenum przyjęło uchwałę, konkretyzującą zamierzenia ZPP w najbliższym czasie. Podkreśla się w niej m.in. potrzebę współpracy z organizacjami młodzieżowymi w zakresie popularyzacji prawa i poradnictwa prawnego, podjęcia współpracy ze związkami zawodowymi w celu popularyzacji prawa zapobiegania zjawiskom patologicznym w zakładach pracy, przestrzegania przepisów prawa pracy a w szczególności bhp.

Podczas posiedzenia prezes ZW ZPP — płk **Jerzy Panasewicz** został odznaczony medalem „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej".

(kłos)

„Telefon zaufania" w Łomży

„W nocy z 18 na 19 marca br. w Łomży przy ul. Żeromskiego Jadwiga R., matka pięciorga dzieci, popełniła samobójstwo we własnym mieszkaniu. Z listu, jaki zostawiła wynika, że przyczyną targnięcia się na własne życie były sprawy rodzinne".

Podobne anonse systematycznie pojawiają się w milicyjnych notatkach. Na pytania: „jak dana osoba starała się je rozwiązać, jak długą drogę przebyła w poszukiwaniu pomocy?" — nie znajdzie się nigdzie odpowiedzi.

Jest oczywiste, że nie wszystkie depresje, poczucie zagrożenia, uwikłanie się w skomplikowane sytuacje życiowe muszą kończyć się właśnie w ten sposób. Najczęściej nie poddajemy się im od razu. Szukamy rady u krewnych, znajomych. Z różnym jednak, niestety, skutkiem, m. in. możemy odsłonić się z całą szczerością i zaufaniem pomni tego, iż wiadomości o nas mogą być przekazane dalej, bardziej nam zaszkodzić w sumie niż pomóc. O ileż lepszy byłby ktoś zupełnie obcy, dysponujący doświadczeniem, wiedzą i — co najważniejsze — zobowiązany do dyskrecji. Żebyśmy bez żenady mogli wyłuszczyć prawdę o najintymniejszych sprawach dotyczących konfliktów małżeńskich, trudności wychowawczych, kompleksów. Często nie chodzi nawet o to, by finałem była konkretna rada. Nieraz wystarczy po prostu „wygadanie się", jako że zmusza do samokrytycznego porządkowania pojęć, uczy patrzeć na własne kłopoty z dystansem.

Od kilkunastu, jeśli nie dłużej, miesięcy ci, dla których powyższe rozumowanie jest oczywiste, usiłują nadać mu realny kształt — uruchomić **„Telefon zaufania" w Łomży.** Wychodzą z prostego założenia: anonimowemu, schowanemu za słuchawką, człowiekowi łatwiej o szczerość. Często jest to jedyny dający nadzieję sposób na wysłanie sygnału o narastającym poczuciu zagrożenia w rodzinie, o niemożności nawiązania kontaktu z dzieckiem, które przynosi coraz więcej drobiazgów nie wiadomo skąd, ucieka z domu, narkotyzuje się. Zainteresowani mają szansę na uwierzenie we własne siły lub pomoc, ale i społeczeństwo nie straci: iluż przestępstwom, przypadkom demoralizacji czy załamaniom nerwowym udałoby się zapobiec?!

Sprawa jest na pozór prosta: cóż to w końcu znaczy jeden telefon w liczącym ponad 50 tys. mieszkańców, mieście, gdy w grę wchodzą tak humanitarne cele? Takie pytanie zadają m. in. społeczni działacze Towarzystwa Rozwoju Rodziny. Jedyne, co udało im się przez lata wywalczyć w tej sprawie, to wyproszenie w ZW TPD lokalu na 3 godziny dyżuru w tygodniu. Tu właśnie — pod numerem telefonu 23-97 — w czwartki dyżurują: psycholog, pedagog, prawnik i seksuolog. Są tam jedynie od godz. 16 do 19.

Równolegle podobne starania prowadzi ZW ZSMP. Wydawało się, że są już blisko celu, WUT przeciągnął linię, dał numer, zainstalował telefon, znaleziono nawet specjalistów do pełnienia dyżurów i... zapadła cisza. Lokal bowiem, obiecany wcześniej Wojewódzkiemu Ośrodkowi Społeczno-Prawnemu ZSMP, który pilotuje przedsięwzięciu, przekazano w końcu na Klub Seniora ZNP. Związek nauczycielstwa nie zaakceptował inicjatywy organizacji młodzieżowej i ostatecznie „telefon zaufania" jest bezdomny. Opowiadając ze szczegółami o pertraktacjach z klubowiczami, władzami miasta, **Wojciech Kordal** z WOS-P ZSMP nie kryje, że czuje się trochę tak, jakby chciał kogoś na siłę uszczęśliwiać. Rzeczywiście bowiem wygląda to trochę tak, jakby jedynym doradcą w Łomży miał być nadal jedynie ksiądz. — Czekamy teraz na posiedzenie komisji do spraw młodzieży przy wojewodzie — mówi z wyraźnym zniechęceniem. — Może ona podejmie jakieś wiążące decyzje?

Może...?

N. OMELCZENKO

Nadal głuchy?

Konkurs na piosenkę

Organizatorzy IX Ogólnopolskiej Giełdy Piosenki Turystycznej w Piszu ogłaszają konkurs otwarty na wiersz, tekst piosenki turystycznej. Warunkiem udziału jest aby treść piosenki zawierała „elementy wodniackie" tzn. dotyczyła żeglarstwa, kajakarstwa, opiewała piękno rzek i jezior polskich.

Tekst w trzech egzemplarzach, opatrzony godłem oraz zamkniętą kopertą zawierającą imię, nazwisko i adres autora należy przesłać do 1 czerwca br. pod adresem: Klub Turystyki Pieszej ABT2Z, 12-200 Pisz, ul. Kościuszki 13/15.

Rozwiązanie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi w dniach 7—9 czerwca br. Łączna suma nagród — 10 tys. złotych.

Organizatorzy zapraszają również wszystkich chętnych do konkursu na nazwę imprezy. Nazwa powinna być krótka, lapidarna, zawierać w jednym słowie sens i cel imprezy. Wskazane jest aby w nazwie zawierał się planowany w przyszłości profil Giełdy — spotkanie śpiewających turystyczną piosenkę wodniacką. Nagroda ufundowana przez Klub ABT2Z wynosi 2 tys. zł. Propozycje nazwy należy nadsyłać pod adresem jak wyżej do 1 czerwca br.

Sprawy młodych

BĘDĄ Z NICH PRAWNICY?

W Łomży odbyły się wojewódzkie eliminacje VI Olimpiady Wiedzy Społeczno-Prawnej ZSMP. W pionie młodzieży uczącej się, najlepszymi okazali się uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących: **Anna Alińska, Radosław Rakowski** i **Zbigniew Parzych,** zaś w pionie młodzieży pracującej — **Barbara Dąbrowska** z ZOZ w Grajewie i **Krystyna Mocarska** z Urzędu Gminy w Radziłowie. Będą oni reprezentować woj. łomżyńskie w finale regionalnym w Suwałkach.

AKTYWNI Z WOJEWODZINA

Z dużym uznaniem Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju spotkała się inicjatywa koła ZMW w Wojewodzinie (woj. łomżyńskie), które ogłosiło konkurs na plakat o tematyce pokojowej. Wpłynęło 60 prac. OKP wyróżnił działaczy koła nagrodami rzeczowymi.

AKCJA WIECZORÓW FILMOWYCH...

... trwa w woj. łomżyńskim. ZW ZMW, wspólnie z organizacjami w Białymstoku i Suwałkach zorganizował kurs kinooperatorów. Kwalifikacje te zdobyło trzynaście osób. Ostatnio do łomżyńskich wsi trafiło 10 projektorów filmowych, przekazanych przez Zarząd Krajowy ZMW.

ZDROWIE — NAJWAŻNIEJSZE

Wojewódzka Rada Zdrowia ZMW w Łomży urządziła w Szepietowie i Piewkach spotkanie z lekarzami. Dyskutowano na temat oświaty zdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów kobiet. (kłos)

Szkoła komunalna szuka mecenasa

▲ Osiągnięcia w zawodowej edukacji
▲ Brak więzi z RPGKiM

Zespół Szkół Zawodowych Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku prowadzi już swą działalność dziewiąty rok. W tym okresie wyszkolił liczne grono fachowców, pracujących przeważnie na budowach, w resorcie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Obecnie uczy się tam około 650 uczniów. W zasadniczej szkole zawodowej zdobywają oni specjalności: mechanika pojazdów samochodowych, mechanika maszyn budowlanych, montera instalacji budowlanych, elektromontera i technologa robót wykończeniowych. Natomiast w średnim studium zawodowym jest specjalność ogólnomechaniczna. Istnieje też zasadnicza szkoła zawodowa dla pracujących, gdzie kwalifikacje murarza zdobywają junacy OHP.

Mamy — mówi dyrektor Zespołu — mgr **Józef Senetelski** — dobrze wyposażone pracownie dydaktyczne, m.in. mechaniki pojazdowej, technologii i materiałoznawstwa, instalacji sanitarnych. Wiele pomocy własnym systemem wykonali uczniowie pod kierunkiem nauczycieli: **Janiny Kościuk, Zbigniewa Ganzke i Janusza Karpowicza.** Swoją wiedzę przyszli fachowcy rozwijają w kołach zainteresowań motoryzacji, techniczno - dekoratorskim i radiotechniczno - redaktorskim. Są autorami audycji nadawanych przez szkolny radiowęzeł.

— Praktykę uczniowie zdobywają w dziewięciu przedsiębiorstwach, m.in. Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego, Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego i Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej. Młodzi adepci różnych zawodów poznają arkana swej pracy pod okiem doświadczonych instruktorów. Są to: **Romuald Todryk, Mieczysław Wołyński, Mikołaj Siemieniuk, Anatol Supronowicz, Kazimierz Gadomski, Jerzy Prymaka, Stanisław Sidz, Eugeniusz Mikulski, Bolesław Walenda i Wiesław Kuczyński.**

Szkoła wrosła w środowisko. Uczniowie wykonali wiele prac społecznych na Osiedlu „Piasta", utrzymują stałe kontakty z kołem ZBoWiD.

— Jakie będą dalsze losy szkoły w warunkach reformy gospodarczej?

— Ta sprawa nabiera wagi. Wprawdzie mecenasem jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ale nie zatrudnia ono uczniów. Nie ma tym samym bezpośredniej i autentycznej więzi.

Niektóre szkoły w kraju — jak mi mówią przedstawiciele dyrekcji i grona pedagogicznego — należące właśnie do resortu Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej przeszły pod mecenat miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych. Białostocka szkoła chciałaby również przejść pod białostockie MPK. Tym bardziej decyzja ta byłaby uzasadniona, że 25 proc. uczniów odbywa praktykę właśnie w MPK. Szkoła nie czułaby się wtedy zbędnym partnerem.

Sądzę, że problem ten trzeba rozwiązać w gronie odpowiednich władz administracyjnych i oświatowych. A placówka na to zasługuje, gdyż stanowi ważne źródło wykwalifikowanych robotników. W warunkach realizacji zadań reformy gospodarczej nie można o tym zapomnieć. Potrzebna jest bliższa więź szkoły i zakładu pracy.

(ges)

Czekamy na wypowiedzi!

Mieszkańcy Białostocczyzny o kulturze

Rada Wojewódzka PRON w Białymstoku wspólnie z redakcjami „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Podlaskiego" oraz Rozgłośnią Regionalną Polskiego Radia i Telewizji postanowiła przeprowadzić społeczny sondaż na temat problemów funkcjonowania kultury w województwie białostockim. Zwracamy się zatem do naszych Czytelników oraz Radiosłuchaczy, do wszystkich mieszkańców naszego województwa z prośbą o przekazanie odpowiedzi na niżej zamieszczone pytania. Uzyskane wyniki wykorzystane zostaną do opracowania wniosków i propozycji odnośnie kierunków i form dalszej działalności kulturalnej na Białostocczyźnie.

A oto treść pytań:

1. **Proszę określić, które z wydarzeń czy zjawisk kulturalnych zaistniałych w ostatnich latach na Białostocczyźnie uznaje Pani (Pan) za ważne, godne uwagi i kontynuacji?**
2. **Czy zdaniem Pani (Pana) sytuacja kultury na Białostocczyźnie w ostatnich latach: a) polepszyła się, b) pogorszyła się, c) nie uległa zmianie. Proszę określić, na czym polegały zmiany.**
3. **Które z placówek i instytucji kultury działających na terenie województwa białostockiego najlepiej zaspokajają Pani (Pana) potrzeby, a które tego nie czynią?**
4. **Jeśli jest Pani (Pan) zaangażowana(y) w działalność kulturalną (twórczość artystyczna, działalność społeczna itp), prosimy opisać, co w niej przeszkadza lub ją uniemożliwia.**
5. **Jaka jest Pani (Pana) ocena propozycji repertuarowych białostockich placówek kulturalnych. Jeżeli ma Pani (Pan) swoje własne propozycje w tej kwestii — to prosimy je określić możliwie dokładnie.**
6. **Jakie Pani (Pan) zna przejawy amatorskiego ruchu kulturalnego w województwie i co Pani (Pan) o nich sądzi?**
7. **Jakie są najpilniejsze potrzeby kulturalne w miejscowości, w której Pani (Pan) zamieszkuje? Czy są to potrzeby inwestycyjne, organizacyjne czy też jakieś inne?**
8. **Jak zdaniem Pani (Pana) lokalne środki masowego przekazu (Gazeta Współczesna, Kurier Podlaski, Rozgłośnia Białostocka PRiTV) wpływają na tworzenie i upowszechnianie kultury?**

METRYCZKA

Płeć:
1. mężczyzna
2. kobieta

Wiek:
1. do—20 lat
2. 21—35 lat
3. 36—50 lat
4. powyżej 50 lat

Wykształcenie:
1. podstawowe
2. zawodowe
3. średnie
4. wyższe

Zawód wykonywany . . .
Miejsce zamieszkania:
1. Białystok
2. Miasto do 30 tys. mieszkańców
3. Wieś

Możliwie wyczerpujące wypowiedzi na temat poruszanych w ankiecie spraw i problemów prosimy nadsyłać W TERMINIE DO 30 KWIETNIA 1985 R. — dołączając „metryczkę" określającą podstawowe dane o wypowiadającym się, według przedstawionego wyżej wzoru pod adresem: ROZGŁOŚNIA REGIONALNA POLSKIEGO RADIA I TELEWIZJI, BIAŁYSTOK, UL. ŚWIERKOWA 1.

Wśród uczestników sondażu rozlosowane zostaną interesujące nagrody książkowe. (Oczywiście wśród tych, którzy ponadto podadzą swoje nazwisko i dokładny adres).



Wczoraj w godzinach porannych zapadła się nawierzchnia jezdni na ul. Dzierżyńskiego. Powodem tego było uszkodzenie kanalizacji — nastąpiło zgniecenie części rury kanalizacyjnej. Natychmiast ekipy remontowe rozpoczęły usuwanie awarii, jako że jest to ważna arteria przelotowa!

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Przedświąteczne targowanie

Kury - kaczki - indyki i jabłek moc...

Za kilka dni Święta. Tradycyjne, radosne, z kraszankami, pisankami, babkami wielkanocnymi na stole i wszelkimi tłustościami. Z tymi ostatnimi znacznie gorzej; łatwiej jest o chrzan do mięsiwa aniżeli ryj wieprzowy z jabłkiem.

Wczoraj wraz z fotoreporterem odwiedziliśmy Targowisko Miejskie przy ul. Bema w poszukiwaniu przedświątecznej atmosfery zakupów. Ruch wprawdzie mniejszy, niż w ubiegły, rekordowy czwartek, ale wielkanocną atmosferę się czuje.

Bez kłopotów można było nabyć pęczki chrzanu po 50—70 zł. Sprzedawcy zachwalali, że jest „dziki", a kupujący robili mądre miny, a wiadomo, że jest on tu tańszy niż w sklepach i znacznie świeższy, a dla poprawy samopoczucia można na dodatek potargować się.

Były również kury, gęsi oraz indory. Tu targowanie się było już konieczne. Wszyscy sprzedawcy indyków jakby się umówili, że ich „sztuki" — oskubane lub w pełnej krasie — ważą po osiem kilogramów a żądali po 3 tys. zł. Sam widziałem jak sprzedająca (handlarka?) opuściła cenę tylko o dwieście złotych, argumentując — mnie się nie śpieszy. Chude wybiedzone kurki były po 400 zł, a jaja — normalne, żadne ekstra — sprzedawano po 30—33 zł za parę.

Kilkanaście lub więcej samochodów z jabłkami przybyło do Białegostoku aż z województwa radomskiego. Właśnie te jabłka. Wybór aż oczy mrużyć, a ceny detaliczne dwu- i trzykrotnie niższe niż w sklepach uspołecznionych. Rozmawiałem z sadowniczką narzekającą na operatywność handlu. Jeszcze jesienią obiecywano skupić to wszystko, co będzie zebrane z drzew. Od poniedziałku za kilogram jabłek na skupie płaci się po 7 zł, poprzednio płacono po 11. Są to skutki klęski urodzaju, ale wynikające ze złej organizacji pracy. Inni sadownicy poparli moją rozmówczynię przytaczając argumenty, których nie sposób powtórzyć.

Wracając do redakcji wstąpiłem do „Centralu". Tam, w stoisku z warzywami, leżało na ladzie kilka stosów „jabłek paczkowanych" à 73 zł! W prywatnej budce natomiast ceny jabłek od 40—60 zł, czyli również dwukrotnie wyższe od rynkowych. Polecam — tym, którzy mają czas — spacerek na rynek po jabłka. Również na świąteczny stół. Tam naprawdę można grymasić, a sprzedawcy „przeważają", żeby tylko klient był zadowolony.

(m-i)

Fot. Z. LENKIEWICZ





Konkurs wiedzy mleczarskiej

Ostatnio w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku odbył się konkurs wiedzy mleczarskiej. Najlepsze okazały się uczennice: **Maria Żmijewska, Elżbieta Kamińska i Bożena Sokołowska.**

Poziom sprawdzianu wiedzy z przedmiotów zawodowych, zwłaszcza z technologii, aparatury mleczarskiej, surowców i BHP oceniono jako dobry. Laureatki otrzymały nagrody rzeczowe. (ges)

Na Słonecznym Stoku

Będzie kabaret...

Sekcja Literacka ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW KULTURY w Białymstoku pragnie we współpracy z klubem osiedlowym „STOK" powołać kabaret. Będzie nazywać się „TYGIEL" — a wszyscy chętni amatorzy potrafiący tańczyć, śpiewać, deklamować, nie mówiąc już o twórcach scenek, skeczów, i monologów itd. — proszeni są o kontakt z kierownikiem klubu codziennie (z wyjątkiem sobót, niedziel i poniedziałków) w godz. 16—20. (m-i)

Alarm przy granicy

Wszystko stało się nagle. Po południu drużynowi Harcerskiej Służby Granicznej otrzymali dwie koperty. W pierwszej z nich znajdowało się zadanie: „Zbiórka alarmowa zastępów, jutro, godzina 8.00".

Tak rozpoczął się alarm dla harcerzy z Hufca ZHP „Podlasie". Nazajutrz o godzinie 8 wszystkie drużyny HSG (razem osiem) stawiły się w swych szkołach. Wtedy to otwarte zostały kolejne koperty, w których zawarty rozkaz polecał przed godziną 10 stawić się w Wierobiach. Tam właśnie oczekiwał sztab złożony z instruktorów harcerskich i żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza z Podlasko-Mazurskiej Brygady.

Niełatwe to zadanie — w ciągu dwóch godzin pokonać wielokilometrowe odległości do nakazanego miejsca zbiórek. Nie obyło się bez kłopotów. Np. w Wiejkach drużynowa — owszem — polecenia przekazała, ale jechać nie mogła, bowiem była chora. Od czegóż jednak pomocni przyjaciele. Grupę dzieci z Wiejek „pilotowała" do Wierobi... pani woźna z tutejszej szkoły. Najwyraźniej wychowywaniem w Wiejkach zajmują się wszyscy pracownicy oświaty.

A w Wierobiach? Pobyt krótki, bo zaraz nastąpił wymarsz do lasu, gdzie rozegrano wielobój drużyn granicznych o puchar Komendanta Hufca (raczej komendantki, bo w „Podlasiu" szefuje kobieta — ELŻBIETA MICHAŁOWSKA).

W lesie trzeba było mocno się starać, aby pokonać całe serie przeszkód i jeszcze po drodze odpowiadać na niełatwe pytania, m.in. dotyczące historii i teraźniejszości Wojsk Ochrony Pogranicza. Wygrał zastęp ze wsi Szymki; nic dziwnego, bowiem szkoła w Szymkach nosi imię Białostockiego Oddziału WOP. Potem były bigos i herbata — przygotowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku. Oczywiście zapłonęło ognisko, były piosenki, rozmowy z żołnierzami WOP.

Po cóż ten alarm? Proste — harcerze z Hufca „Podlasie" uznali, że powinni przyjąć imię żołnierzy Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP. Zgodę na to wyraziła Główna Kwatera ZHP, a WOP-iści obiecali pomóc. Rzecz w tym jednak, że na takie imię trzeba zasłużyć, poznać dobrze tajniki harcerstwa, zdobyć wiedzę o służbie żołnierzy z zielonymi otokami na czapkach i współpracować z nimi przy ochronie granicy. Działania takie zaplanowano na kilka miesięcy, zaś graniczny alarm był jednym ze sposobów sprawdzenia wiedzy i umiejętności.

Harcerze z dziewięciu gmin otaczających Białystok, zrzeszeni w Hufcu ZHP „Podlasie", chcą swą kampanię zakończyć w początkach czerwca, kiedy to przypadnie 40 rocznica powołania Wojsk Ochrony Pogranicza. A na co dzień nierzadki jest widok, gdy na wspólny patrol wyruszają WOP-iści i harcerze.

(kr)

W Hajnówce

Będzie co postawić na świąteczny stół

Znaczne starania w celu wzbogacenia świątecznego zaopatrzenia poczynili handlowcy z hajnowskiej PSS „Społem". Mimo że wielu towarów głównie importowanych, które przed laty znajdowały się wśród świątecznych zakupów, zabraknie, wielkanocny stół nie będzie pusty. Załoga wymienionej spółdzielni postanowiła w miarę swoich możliwości urozmaicić go.

W ciągu dwóch poprzedzających święta dni odbędą się tradycyjne kiermasze ciast i garmażerki. I tak restauracja **„Leśniczanka"** uruchomi stoisko ze swoimi wyrobami garmażeryjnymi w sklepie spożywczym nr 13, rest. **„Hajnowianka"** we własnej sali konsumpcyjnej. Bar **„Ekspress"** przygotowuje świąteczny kiermasz dla załogi HPSDD. Podobny odbędzie się w stołówce pracowniczej HPPD. Natomiast w kawiarni **„Wrzos"**, w szerokim wyborze sprzedawane będą ciasta, desery i torty.

Na kiermaszach garmażeryjnych chętni będą mogli nabyć galantynę drobiową, nóżki w galarecie, sałatki warzywne, śledzie w różnych wydaniach, befsztyk tatarski, pasztet husarski, ryby w trzech postaciach — w sosie greckim, cieście, galarecie. Zapewne wielu amatorów znajdzie przygotowywany pasztet z dziczyzny. Drób pieczony i rolady z niego też będą.

Przy okazji warto podkreślić, że hajnowscy handlowcy przygotowani są do ciągłej sprzedaży wymienionych asortymentów — w miarę wykupu będą dowożone następne partie.

Aby pomóc gospodyniom w przygotowaniu świątecznych dań będą również świadczone usługi w zakresie wszelkiego rodzaju „obróbki" mięsa.

Spragnionym społemowska rozlewnia przygotowuje pięć gatunków napoi chłodzących. Amatorzy wina też będą mieli co degustować. Do sieci detalicznej i gastronomii trafi znaczna partia win importowanych z Jugosławii, Węgier, Bułgarii.

Również piekarze zrobią wszystko, by na świątecznym stole znalazło się w dostatecznych ilościach smaczne i świeże pieczywo. W związku z tym w najbliższy piątek i sobotę wypiekane będzie pieczywo o wydłużonej trwałości. (il)

Witaminowo w bielskiej „Witaminie"

W sklepach Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Bielsku Podlaskim jest pod dostatkiem owoców, warzyw, dżemów i różnych przetworów, których nie powinno zabraknąć aż do nowych zbiorów. Klienci mogą już nabyć nowalijki — szczypior, sałatę, botwinkę i ogórki. Te ostatnie nie cieszą się jeszcze zbyt dużym popytem ze względu na wysokie ceny. Duże nadwyżki jabłek, marchwi, pietruszki i selerów spółdzielnia jest zmuszona przekazać do przemysłu. Popyt na nie jest niewielki, gdyż spółdzielcy mają konkurenta w postaci wolnego rynku, na którym są po urodzajnym sezonie duże ilości jabłek. Dlatego też w okresie przedświątecznym nastąpi obniżka cen jabłek.

Dzięki odpowiednim, nowoczesnym magazynom chłodniczym, które zostały oddane do użytku w roku ubiegłym, po raz pierwszy w tym roku gospodynie będą mogły przyrządzić bigos na wielkanocne stoły z białej kapusty, która się doskonale przechowała.

Kończy się już kontraktacja warzyw i owoców na najbliższy sezon. Jej dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że w przyszłym roku nie powinno zabraknąć żadnych asortymentów owoców i warzyw (tych ostatnich zakontraktowano o 100 ton więcej).

W tym roku RSOP przystąpiła do kontraktacji na większą skalę ziemniaków późnych odmian preferowanych. Od jesieni zakupione w sklepach spółdzielni ziemniaki będą faktycznie w odmianach jadalnych o wysokich walorach smakowo-kulinarnych. Trwa jeszcze kontraktacja czarnych porzeczek i truskawek. Tych cennych jagód — chociaż z roku na rok zwiększa się areał upraw — wciąż jest za mało.

WIESŁAW FALKOWSKI

Języki obce na uczelniach

Około 80 osób wzięło udział w I środowiskowej konferencji pracowników Studiów Praktycznej Nauki Języków Obcych wyższych uczelni w Białymstoku. Konferencję zorganizowało SJO Filii UW w Białymstoku. Z referatami wystąpili lektorzy ze wszystkich białostockich uczelni, Uniwersytetu Warszawskiego, goście z Filii Instytutu Puszkina w Moskwie oraz Ośrodka Kultury i Informacji NRD. Pracowano w sekcjach języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego oraz łacińskiego. W sesji uczestniczyli też lektorzy języka greckiego i hiszpańskiego.

Tematem konferencji były teoretyczno-praktyczne zagadnienia nauczania języków obcych na lektoratach w szkołach wyższych. Referaty poświęcono m. in. problemom dydaktyki, specyfice nauczania języka obcego i doborowi podręczników, pracy z tekstem specjalistycznym oraz formom aktywizacji zajęć.

(duk)

„Dziewczynka z zapałkami" wraca na scenę

Na życzenie białostockiej publiczności od 16 kwietnia spektakl ten, adresowany nie tylko do młodych widzów, wejdzie ponownie do przedpołudniowego repertuaru Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Bilety można będzie nabyć w kasie Teatru, zaś zgłoszenia na bilety zbiorowe przyjmowane są pod numerem telefonu 415-740 już od dziś. (hp)

SPORT

W finale XII OSM

Zabrakło tlenu młodym biegaczom

Doskonale przygotowane obiekty nad Wartą były areną finałowych zmagań XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w biegach przełajowych. Niestety, w tej miłej scenerii bardzo skromnie zaprezentowali się reprezentanci naszego regionu. Najlepsze szóste miejsce wywalczył w biegu na 6 km juniorów Mariusz Kamiński z Juvenii Białystok. Pozostali uplasowali się na dalekich pozycjach.

Tegoroczne finały udowodniły, że są w Polsce rejony, w których przełaje traktuje się bardzo poważnie. Szkoda, że coraz dalsze miejsce zajmuje Białostocczyzna. Wkrótce, jeżeli tak dalej pójdzie, przełaje stana się kolejną białą plamą. I nie pomogą żadne tłumaczenia, ponieważ do przełajów nie potrzeba żadnych tartanowych boisk, specjalnych urządzeń. Tu ceni się pracę szkoleniowców i zapał trenującej młodzieży.

Wyniki reprezentantów naszego regionu: 2000 m juniorki młodsze — 44. Agnieszka Bondaryk (Juvenia), 57. Helena Dawidowicz (Pojezierze); 3000 m juniorki młodsze — 11. Cecylia Zyskowska (Pojezierze), 59. Beata Wołosewicz (Juvenia); 3000 m juniorki — 22. Katarzyna Frąckiewicz (Hańcza), 42. Małgorzata Olsztyn (Hańcza), 44. Teresa Łochnicka (Jagiellonia).

3000 m juniorzy młodsi — 73. Adam Jurkowski (Podlasie); 5000 m juniorzy młodsi — 44. Andrzej Domurat (Jagiellonia), 51. Grzegorz Baliński (Pojezierze); 6000 m juniorzy — 6. Mariusz Kamiński (Juvenia), 22. Adam Dąbrowski (Juvenia), 24. Bogdan Wysocki (Podlasie).

W punktacji województw w kategorii juniorów młodszych Suwałki uplasowały się na 31 pozycji — 17 pkt., a Białystok na 40 pozycji — 10 pkt. Trzy województwa, w tym Łomża nie zdobyły punktów. Wśród juniorów młodszych Białystok uplasował się na 7 miejscu — 23 pkt. a Suwałki na 16 — 11 pkt. Osiem województw w tym Łomża są bez punktów.

(let)

„7" AZS walczy w Tarnowie

Czy przestaną grać... na nerwach?

Piłka ręczna od kilkunastu lat ma w Białymstoku wielu wiernych sympatyków. Niestety ostatnio szczypiorniści białostockiego AZS mocno szarpią im nerwy. W sześciu spotkaniach rundy wiosennej II ligi, białostoczanie zdobyli tylko jeden punkt! Coraz bardziej zagląda im widmo spadku z II ligi.

Wczoraj w południe szczypiorniści AZS wyjechali do Tarnowa gdzie zmierzą się dziś 1 jutro (3 i 4 bm. godz. 18) z tamtejszą Unią. Obie drużyny są zagrożone spadkiem. Unia wyprzedza AZS różnicą jednego punktu. Wszystko zatem rozstrzygnie się w Tarnowie. Jeżeli białostoczanie zechcą zachować jeszcze jakieś szanse na prolongatę w tej klasie, to muszą oba mecze wygrać.

Akademicy mimo, iż jest to środek tygodnia, a w ich szeregach znajduje się kilku studentów i uczniów, wyjechali do Tarnowa w aktualnie najsilniejszym składzie.

Ostatnie występy AZS mają swoją ciekawą analizę. Otóż grają nieźle w pierwszej części gry, potem nagle przechodzą dziwną metamorfozę. Łamią się ataki, rywal przejmuje inicjatywę. Może tym razem w Tarnowie będzie inaczej?

Po powrocie z Tarnowa białostoczanie zmierzą się 13 i 14 bm. na własnym parkiecie z Fablokiem Chrzanów a 17 i 18 bm. na wyjeździe z Górnikiem Sosnowiec. Jest to podyktowane przygotowaniami Polaków do mistrzostw świata. (let)

WOP-iści pomogli Jagiellonii

Pisaliśmy o kłopotach Jagiellonii w przygotowaniu płyty boiska Gwardii do meczów w II lidze piłkarskiej. W ubiegłą sobotę z pomocą Jagiellonii przyszli jak zawsze niezawodni żołnierze z Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza, którzy usunęli spore jeszcze ilości śniegu.

Zarząd Klubu za naszym pośrednictwem składa na ręce dowódcy Brygady — płk. dypl. Stanisława Kolanko serdeczne podziękowanie.

Natomiast wszyscy żołnierze, którzy pomogli Jagiellonii, zostali zaproszeni na niedzielny mecz białostoczan z Bałutami.

Bruce Lee też grał w futbol

Jak się dowiedzieliśmy bohater filmu „Wejście smoka" mistrz Bruce Lee też grał w piłkę nożną. Przykład z niego wzięli ostatnio trenujący karate w TKKF „Shotokan". Z powodzeniem wystartowali oni w V halowym turnieju piłki nożnej o puchar przewodniczącego ZM ZSMP. W imprezie tej zorganizowanej w hali Jagiellonii w Białymstoku uczestniczyło 35 zakładowych drużyn z miasta i województwa.

Zwyciężył karatecy z TKKF „Shotokan", którzy wyprzedzili PSS „Społem" i KPKS.

Organizatorzy turnieju: Ognisko TKKF „Hetman", ZM ZSMP i MKKFiS przygotowali zwycięzcom puchary i dyplomy. Wyniki rywalizacji zaliczono do współzawodnictwa zakładów pracy miasta Białegostoku. (dk)

Zaległe mecze piłkarzy

W najbliższy czwartek, 4 bm. na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku rozegrane zostaną zaległe mecze w piłkarskiej klasie okręgowej.

O godz. 14.30 zmierzą się juniorzy Jagiellonii z Turem Bielsk Podlaski a o godz. 16 seniorzy tych klubów. (dk)

Z wiatrem w zawody

Każdego czwartku świetlica PSS „Społem" przy ul. Sienkiewicza 4 zamienia się w ogromną pracownię modelarską. Tu od wielu już lat pod okiem instruktorów odkrywają tajemnicę utrzymywania się w powietrzu różnych samolotów, latawców i innych wehikułów wprost z fantazji młodzi ludzie interesujący się modelarstwem.

Zapewniono nas, że chłopcy do 15 lat (dziewcząt również się nie wyprasza) mogą jeszcze zapisać się do tej sekcji zainteresowań. A więc jeszcze raz podpowiadamy: czwartek, w godz. 16—19. (m-i)

SPOD PARAGRAFU

MIŁOŚNICY SZTUKI?

Trudno jednoliicie zgrupować zainteresowania złodziei i włamywaczy. Dostawszy się do cudzego domu najrozmaitsze zgarniają łupy. Jedni polują przede wszystkim na pieniądze i biżuterię, drudzy na futra i kożuchy, inni na sprzęt elektroniczny. Bywają też złodzieje o zainteresowaniach „wyższych". Oto w poszukiwaniu co cenniejszych pozycji, myszkują po domowych księgozbiorach. Złodzieje, którzy w nocy z 19 na 20 marca br. włamali się — wyważając drzwi pod nieobecność domowników — do jednego z mieszkań przy ul. ks. Grzybowskiego w Białymstoku — zwinęli z regału m. innymi „Słownik sztuki francuskiej". Żeby jednak nie wyjść później w oczach domowników na zbyt wysublimowanych intelektualistów, zabrali także dwie pary rajstop oraz... z barku pół litra wódki.

Ale dziwić się złodziejom, że wynoszą książki? Wcale nie muszą być miłośnikami wiedzy, a zwykłymi handlarzami, którzy dokładnie wiedzą, jakie ceny osiągają na czarnym rynku wydawnictwa słownikowe, encyklopedyczne, poradnikowe, bestsellery literatury pięknej itp. Głód na rynku wydawniczym też popycha do różnych machlojek i przestępstw.

KREW TEŚCIOWEJ

Do pracowników służby zdrowia powinniśmy mieć zaufanie — przede wszystkim jako pacjenci, ale również w przypadku reprezentowania różnych instytucji czy organów ścigania. Zdarzają się jednak przypadki nadużywania przez lekarzy tego zaufania, postępowania niezgodnego z etyką lekarską, co spotyka się z powszechną dezaprobatą, a często wręcz bulwersuje opinię społeczną.

Przykładem tego może być dochodzenie wszczęte ostatnio przez hajnowski RUSW przeciwko kierowniczce i pielęgniarce jednego z wiejskich ośrodków zdrowia w tym rejonie, podejrzanych, że z niskich pobudek (po prostu za łapówki) poświadczały nieprawdę. Udowodniono im m. innymi, że zamiast pobrać krew do badań na zawartość alkoholu od Józefa C. (który prowadził pojazd prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, co miała właśnie potwierdzić analiza krwi), pobrały krew od jego teściowej, trzeźwiutkiej w tym momencie jak aniołek. Oczywiście, po takiej sztuczce, analiza wypadła jak najbardziej w porządku, co jednak stało w rażącej sprzeczności z widocznym gołym okiem stanem „zawiania" pana zięcia. Przy bliższym wyjaśnianiu sprawa się wydała. Prokurator w Hajnówce — do czasu rozprawy sądowej — zastosował wobec kierowniczki ośrodka poręczenie w wysokości 60 tys. zł., a wobec pielęgniarki — 30 tys. zł.

Tak to krew teściowej, zamiast uratować z opresji jednego, przysporzyła kłopotu i wstydu kilku osobom.

WIĘCEJ CZUJNOŚCI!

Do tego napomnienia wracamy często, ostrzegając przed złodziejami, którzy w różnych sytuacjach próbują opróżnić nam kieszenie czy torebki z pieniędzy. Ostatnio np. pewien pan przyjechał z Supraśla do Białegostoku, żeby kupić sobie coś z odzieży na wiosnę. Zaszedł do PDT „Nowego" do stoiska z kurtkami. Kiedy po dłuższym oglądaniu i przymierzaniu wybrał jedną i zdecydował się ją kupić stwierdził ze zdziwieniem, że nie ma w kieszeni marynarki portfela, do którego włożył przed wyjazdem 15 tys. zł. A jeszcze przecież kiedy zdejmował marynarkę do przymiarki portfel był w kieszeni. Gdzie zniknął, domyślić się było łatwo. Przed chwilą w pobliżu stał młody chłopak, potem szybko odszedł. Zapewne był to kieszonkowiec...

Podobnie złodziej wykorzystał nieuwagę sprzedawczyni w kiosku „Ruchu" przy ul. Wesołowskiego, zabierając różne przedmioty znajdujące się w zasięgu ręki, m. innymi wodę kolońską „Milord", lakiery do włosów i inne drobiazgi.

Bądźmy więc czujni, żeby nas nie okradli. (x)